



POLSKA

Tusk dla cudzych interesów niszczy polską suwerenność

Donald Tusk, atakując prezesa niezależnego od rządu banku centralnego i wnosząc o postawienie szefa NBP Adama Glapińskiego przed Trybunałem Stanu, łamie polską konstytucję i unijne traktaty. Sam wniosek nie ma podstaw – komentują eksperci i politycy po zapowiedzi Tuska, że wniosek jest już gotowy. – Przejęcie banku centralnego to droga do zastąpienia narodowej waluty euro i oddanie całkowitej kontroli nad finansami Polski brukselskim, a właściwie niemieckim politykom – mówi „Codziennej” Marek Suski.

s.4

codziennie

**Gazeta
Polska**

Czwartek 21/03/2024 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #58 (3648) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1



albicia.com/GPcodziennie



twitter.com/GPcodziennie



facebook.com/GPcodziennie



GPcodziennie.pl



PARALIŻ W CAŁEJ POLSCE

ROLNICY PROTESTUJĄ. OBORNIK I OPONY POD DOMEM HOŁOWNI

W 580 miejscach w całym kraju rolnicy wyszli na drogi, by domagać się odejścia od Zielonego Ładu i wstrzymania importu towarów rolnych z Ukrainy. Wczoraj związki rolnicze podpisały zbiór wzajemnych zobowiązań, a wśród nich znalazły się dopłaty do tony zbóż.

Czwartek

fol. Konrad Falecki/Gazeta Polska

s.3

POLSKA

Długa lista kampanijnych kłamstw Koalicji Obywatelskiej

Tylko ludzie wiarygodni mogą formułować tak konkretne propozycje – mówił w trakcie kampanii wyborczej Donald Tusk o 100 konkretach na 100 dni. Jutro minie czas na realizację tych obietnic, a bilans dokonań ekipy rządzącej jest marginalny – wywiązała się z nieco ponad 10 proc. deklaracji.

s.5

PUBLICYSTYKA

Polacy niech mają lepiej od Niemców, czyli rzecz o strategii

Dla dobra Polski rząd Donalda Tuska trzeba jak najszybciej odsunąć od władzy. Ale żeby to osiągnąć, trzeba działać roztropnie. Poszerzenie bazy wyborców przez prawicę jest możliwe, jeśli trafi się do ich serc z przekazem aspiracyjnym, dotyczącym wielkich projektów i skoku cywilizacyjnego.

s.13

ŚWIAT

Gospodarki europejskie muszą wejść w tryb wojenny

Wsparcie dla Ukrainy, poprawa obronności, reakcja na sytuację na Bliskim Wschodzie, a także rozszerzenie UE, migracja i rolnictwo – to główne tematy rozpoczynającego się dziś szczytu przywódców UE. Przewodniczący Rady zaznaczył też, że należy zmienić sposób myślenia o europejskim bezpieczeństwie.

s.7

SPORT

Liczy się tylko wygrana

W dzisiejszym półfinale barażów o awans na Euro 2024 wszystko przemawia za wygraną Polski – forma naszych reprezentantów, szczęśliwy Stadion Narodowy, głęboki kryzys sportowy Estonii, bilans dotychczasowych spotkań z nią, a także meczów Michała Probiezja w roli selekcjonera.

s.16





Donald Tusk

na konferencji prasowej (pomiędzy takimi warunkami, jak pandemia koronawirusa, wybuch wojny na Ukrainie i galopująca inflacja na świecie)

Przez te trzy miesiące zrobiliśmy więcej niż jakikolwiek rząd wcześniej w historii III RP. W warunkach trudniejszych niż inne przed nami rządy i dobrze o tym wszyscy państwo wiecie.

2

CZWARTEK 21 MARCA 2024

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



POGODA

Czwartek	21.03	Opady deszczu
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Benedykt, Filimon, Justynian, Klemencja, Marzanna, Mikołaj, Teodul
05:37	17:50	

Gdańsk	Lublin
8°C	11°C
4°C	6°C
Katowice	Kraków
12°C	13°C
8°C	9°C
Łódź	Poznań
11°C	10°C
5°C	3°C
Warszawa	Wrocław
12°C	15°C
6°C	5°C

Piątek	22.03	Na północy i południu Polski miejscami opady deszczu
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: August, Baldwin, Baldwin, Bazyli, Bazylisa, Bogusław, Godziszaw, Katarzyna, Kazimierz, Paweł
05:35	17:51	

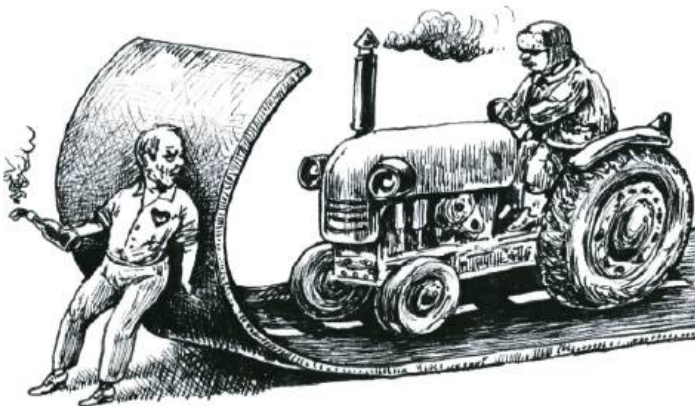
Gdańsk	Lublin
9°C	10°C
7°C	7°C
Katowice	Kraków
12°C	12°C
9°C	9°C
Łódź	Poznań
11°C	11°C
8°C	8°C
Warszawa	Wrocław
11°C	12°C
8°C	8°C

GRZEGORZ WSZOŁEK

Sutryk faworytem KO

Koalicja Obywatelska postanowiła poprzeć Jacka Sutryka w wyborach samorządowych. We Wrocławiu i nie tylko tam aż huczy od dyplomów z Collegium Humanum, a prezydent miasta nietrudno było powiązać z aferą, skoro zdobył dyplom MBA, podobnie jak jego współpracownicy, i jeszcze się nim chwalił. Niedawno opinią publiczną wstrząsnęła historia urzędniczek, która nagrywała rozbierane filmiki dla dorosłych we wrocławskim magistracie. W dodatku Sutryk zakazał organizacji protestów rolniczych w mieście, choć prawo do demonstrowania poglądów zapisane jest w konstytucji. Ale jeśli dziś ustawę zasadniczą traktuje się jak brudną szmatę do mycia podłogi, to poparcie rządzącej partii dla prezydenta Wrocławia nie powinno dziwić. Jeśli Donald Tusk „wściekł się” na to, jak wielu polityków KO ma dyplomy z Collegium Humanum, to wkrótce czekają go kolejne niemiłe niespodzianki.

Rafał Zawistowski



KONRAD WYSOCKI

Magia „wyborczych” liczb

W tzw. wyborach prezydenckich w Rosji Władimir Putin uzyskał nieco ponad 87 proc. głosów. Mógł zdobyć ponad 90 lub blisko 100 proc., jednak zdecydował się w mniejszy sposób „podrasować” wyborcze statystyki. Daleko mu jeszcze do Kim Dzong Una, który wygrywał wybory w KRLD ze 100-proc. poparciem, a zdarzało się, że w niektórych prowincjach ponad 100-proc. W Korei Północnej, podobnie jak w Rosji, w tym temacie wszystko jest możliwe. Do wyniku wyborczego Putina, oprócz tradycyjnych gratulacji, odniósł się białoruski dyktator Alaksandr Łukaszenka. Wskazał, że wynik jest „oszałamiający”, a sam przebieg plebiscytu jest „wzorem”, który Białoruś będzie chciała powtórzyć za rok, przy okazji własnych wyborów. Jednocześnie dał do zrozumienia, że chce osiągnąć wyższy wynik niż Putin teraz. Od lat ma na to sprawdzone sposoby. Sfałszowanie wyborów to nie problem na Białorusi, czego dowodem są wydarzenia z sierpnia 2020 r. Do tegorocznych wyborów parlamentarnych i lokalnych Łukaszenka nie dopuścił opozycji. Bo opozycji oficjalnie nie ma. Tym samym za rok może ze spokojem wpisać sobie dziewiątkę i zero przy wyniku wyborów. Albo dwie dziewiątki. Przecież i tak nie ma to większego znaczenia.



Marcin Kuź

Nowa Wandeia

Kiedy pierwszy premier ChRL Zou Elai został w 1972 r. zapytany przez Richarda Nixona, jak ocenia skutki rewolucji francuskiej, odpowiedział: „Za mało czasu minęło. Trudno jeszcze oceniać”. W rzeczy samej, patrząc na protesty rolników i ich wrogów w dzisiejszej Europie, mam wrażenie, że oto przed naszymi oczami rozgrywa się ostatni akt tamtej rewolucji i dopiero po nim będzie można powiedzieć, kto ostatecznie wygrał. Wbrew pozorom prawdziwym zagrożeniem dla rewolucjonistów wcale nie byli bowiem starzy auto-kraci. W 1789 r. arystokracja jako taka paradoksalnie nie miała już żadnego znaczenia politycznego. Na prowincji zostali tylko szaraczkowie żyjący cichutko pośród gminu. Wysokie rody siedziały zaś w wersalskiej złotej klatce. Nie, jakobini bali się bardziej posiadających ziemię, konserwatywnych chłopów i to oni w Wandei rzucili im najpoważniejsze wyzwanie. Wydaje się, że teraz ten scenariusz się powtarza. Z jednej strony mamy znowu wielkomiejskie elity i podburzoną przez nie drobnomieszczańską tłuszcę, która za wszelkie swoje niedostatki wini „chciwych wieśniaków”. Z drugiej wierzących w Boga i pracę własnych rąk drobnych posiadaczy ziemi, ciągników i domków na przedmieściach.



Hanna Shen

Putin korzystny dla Chin

W niedzielnym przemówieniu powyborczym Władimir Putin nie mógł nie wspomnieć, jak ważne są dla niego relacje z Chinami i prezydentem Xi Jinpingem. Kremlowski zbrodniarz mówił też o zbliżających się interesach narodowych Rosji i Chin. Tak jak każdy kolejny dzień u władzy Putina to zła wiadomość dla wolnego świata, tak kolejnych sześć lat jego prezydentury jest na rękę Pekinowi. Będąc w Moskwie w zeszłym roku, prezydent ChRL wypowiedział bardzo ważne słowa: „Nadchodzi zmiana, której nie było od 100 lat, i razem jesteśmy jej motorem”. Dla komunistycznego przywódcy Chin Putin to najważniejszy partner w starciu z USA – w procesie budowy antyzachodniego bloku oraz w niszczeniu świata zbudowanego na wartościach bliskim Stanom Zjednoczonym i ich sojusznikom.

Tuż przed końcem 2023 r. japoński portal Nikkei podał, że podczas wizyty Xi w Rosji Putin przekonywał swoich chińskich partnerów do gotowości do prowadzenia wojny na Ukrainie co najmniej przez pięć lat. Nie miał wątpliwości, że ją wygra. Putin miał tłumaczyć Xi, że przedłużająca się wojna jest w interesie „dobrze uzbrojonych Chin”. Xi myśli podobnie. Liczy, że skupienie Zachodu na wojnie na Ukrainie osłabi zaangażowanie Waszyngtonu na Tajwanie i Morzu Południowochińskim.

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9 GOSPODARKA

10 OBRONA NARODOWA

11 KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

15 PROGRAM TV

16 SPORT



STUDZENIE ZAPĘDÓW SZEFA MSZ

POLITYKA \ Nie wpłynął do mnie żaden wniosek formalny w sprawie odwołania ambasadorów z polskich placówek dyplomatycznych – oświadczył w środę prezydent Andrzej Duda. Podkreślił również, że w tej sprawie nie podejmie żadnej pochopej decyzji.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 21 MARCA 2024

3

PROTESTY \ Paraliż w całej Polsce

Rolnicy protestują. Obornik i opony pod domem Hołowni

W 580 miejscach w całym kraju rolnicy wyszli na drogi, by domagać się odejścia od Zielonego Ładu i wstrzymania importu towarów rolnych z Ukrainy. Wczoraj związki rolnicze podpisały zbiór wzajemnych zobowiązań, a w nich dopłaty do tony zbóż.

Jacek Liziniewicz

Strajk generalny rolników był zorganizowany z olbrzymim rozmachem. W ponad 580 miejscach w kraju rolnicy zablokowali ruch. Mimo że protest z pewnością był dotkliwy dla Polaków, to jednak nie dochodziło do incydentów. Na pewno jednak część polityków nie może liczyć na sympatię farmerów. Szczególnie doceniony został Jacek Sutryk, prezydent Wrocławia. Rolnicy wprowadzili zgodnie z oczekiwaniami polityka nie protestowali w centrum miasta, ale przenieśli się przed dom Sutryka. „Tak jak wielu włodarzy miast, tak i ja tym razem wydałem zakaz blokad, biorąc pod uwagę bezpieczeństwo mieszkańców naszego miasta. W odpowiedzi na to ulica, przy której mieszkam, podobnie jak wiele innych miejsc w kraju, została zablokowana i zastawiona, a na moim ogrodzeniu pojawiły się plakaty. Ja akurat zastraszyć się nie dam, a naruszanie miru domowego i prywatności w związku z pełnieniem funkcji uważam za co najmniej niestosowne” – napisał prezydent Wrocławia, który musiał jednak za utrudnienia przeprosić sąsiadów. Ten sam los spotkał marszałka Szymona Hołownię. Przed domem lidera Polski 2050 rozrzucono obornik i podpalono opony. Marszałek naraził się rolnikom szczególnie reakcją na protest 6 marca, gdy stanął po stronie policjantów.

Porozumienie z rządem

Mimo że rolnicy zapowiadali, że nie ustąpią i nie mogą wycofać się z postulatów, to jednak w ich imieniu z Ministerstwem Rolnictwa negocjowały związki zawodowe. Wszystko pod okiem rolniczego biznesmena i byłego ministra rolnictwa Artura Balazsa. Efektem jest zbiór wzajemnych zobowiązań. W dokumencie nie znalazła się realizacja postulatów rolników, ale raczej kompromis. Widać to w 8 punkcie, gdzie związkowcy docenia-



fot. Konrad Falecki/Gazeta Polska

ją sukcesy Donalda Tuska. „Strona społeczna deklaruje wspieranie działań Rządu w celu zmiany zasad, na których opiera się Europejski Zielony Ład w rolnictwie. Ustalono rozwiązania między Premierem Donaldem Tuskiem a przewodniczącą Ursulą von der Leyen dotyczące istotnych zmian, które uwzględniają propozycje i oczekiwania rolników zgłaszane w czasie protestów. Do najważniejszych należą: zastąpienie od 2024 r. obowiązkowego ugorowania dobrowolnym ekoschematem, uproszczenia dywersyfikacji i zmianowania, umożliwienie państwu członkowskiemu ustalenia okresu utrzymania okrywy glebowej, dla gospodarstw do 10 ha odstąpienie od stosowania sankcji za nieprzestrzeganie wymogów środowiskowych (tzw. warunkowości). Przegląd tych zasad będzie kontynuowany. Jednym z pierwszych zadań powinno być przeanalizowanie możliwości zmniejszenia liczby ekoschematów i generalnego uproszczenia zasad wsparcia rolników realizujących wymagania związane z realizacją praktyk środowiskowych” – czytamy w de-

klaracji. To o tyle zabawne, że zmiany te to faktycznie działania Janusza Wojciechowskiego.

Trudno nazwać również konkretem ustalenia dotyczące Ukrainy. „Obie strony zgadzają się, że uregulowanie relacji handlowych z Ukrainą musi przede wszystkim mieć wymiar wspólnotowy i opierać się na ustaleniu warunków dostępu do rynku dla towarów z Ukrainy, w tym przede wszystkim dla zbóż, rzepaku, kukurydzy (i produktów pochodnych dla tych kategorii, jak śruty, mąki, kasze, oleje), cukru, drobiu, jaj, owoców miękkich (i produktów pochodnych), jabłek i koncentratu jabłkowego. Podstawą tych warunków powinny być ustalone okresy referencyjne” – czytamy w dokumencie.

Na lodzie zostali m.in. pszczelarze, o których porozumienie nie wspomina. Dodatkowo rolnicy zagwarantowali sobie dopłaty do zbóż. Będzie 200 zł do 1 tony sprzedanej od stycznia br. i 300 zł do każdej tony sprzedanej teraz. Wczoraj związkowcy zachwalali te rozwiązania. Triumfował Michał Koło-

dziejczak. – Premier Donald Tusk odegrał kluczową rolę w tych zmianach, a obie strony zobowiązują się do dalszej współpracy. Dokument, który podpisaliśmy, ma ogromne znaczenie, a jego wartość jest nie do przecenienia. Dzięki niemu mamy szeroki mandat do działania – mówił wiceminister rolnictwa.

Dziwna była formuła podpisania porozumienia. Na dokumencie nie znalazł się podpis Wiesława Gryna z Oszukanej Wsi. Jak stwierdził Balazs, ten popiera jednak rozwiązania, ale wyjechał wcześniej, by... wygaszać strajki. Pod porozumieniem podpisali się przedstawiciele Solidarności Rolników Indywidualnych. AgroUnię reprezentował z kolei Filip Pawlik, który... dokonywał selekcji rolników podczas pierwszego spotkania z Donaldem Tuskiem w Centrum „Dialog”, które skończyło się fiaskiem.

Mniej niż PiS

Czy wczorajsze protesty były ostatnimi w tym sezonie? Marzec to już czas rozpoczęcia prac polowych i rolnicy muszą wracać do normalności. O tym, czy tak się stanie, trud-

no jednak przesądzać. Wątpliwości ma Krzysztof Cieciora. – Na razie wolę poczekać na reakcje rolników, którzy aktualnie protestują. Mam wątpliwości co do reprezentatywności środowiska rolniczego w tym porozumieniu. Widzę, że podpisali go jacyś pomocnicy ministra Kołodziejczaka. Zresztą biorąc pod uwagę skalę oczekiwań rolników i to, co zostało podpisane, uważam, że nie uspokoi to środowiska i nie zakończy protestów – mówi nam poseł Prawa i Sprawiedliwości.

Nie sposób nie zauważyć, że kwota dopłat będzie niższa niż w zeszłym roku i to w sytuacji, gdy ceny zbóż na świecie są niższe. W ubiegłym roku dopłacano do hektara. Maksymalne dopłaty wyniosły 1750 zł na 1 ha powierzchni upraw kukurydzy, rzepaku lub rzepiku, 1125 zł na 1 ha powierzchni upraw jęczmienia lub pszenżyta, 875 zł na 1 ha powierzchni upraw żyta, owsa lub mieszanek zbożowych. Były one wypłacane rolnikom z terenów przygranicznych. Teraz takie same dopłaty ma dostać zarówno rolnik spod granicy z Ukrainą, jak i rolnik z wyspy Wolin.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10

OBRONA NARODOWA

11

KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

15

PROGRAM TV

16

SPORT

NBP \ Wniosek o postawienie Adama Glapińskiego przed Trybunałem Stanu

Tusk dla cudzych interesów niszczy polską suwerenność

Donald Tusk, atakując prezesa niezależnego od rządu banku centralnego i wnioskując o postawienie szefa NBP Adama Glapińskiego przed Trybunałem Stanu, łamie polską konstytucję i unijne traktaty. Sam wniosek nie ma podstaw – komentują eksperci i politycy po zapowiedzi Tuska, że wniosek jest już gotowy. – Przejęcie banku centralnego to droga do zastąpienia narodowej waluty euro i oddanie całkowitej kontroli nad finansami Polski brukselskim, a właściwie niemieckim politykom. To niszczenie naszej suwerenności – mówi „Codziennej” Marek Suski.

Jarosław Molga

Jest gotowy wniosek o postawienie Adama Glapińskiego przed Trybunałem Stanu. Wniosek trafi do Sejmu w ciągu najbliższych dni – ogłosił premier Donald Tusk. We wniosku mają znaleźć się oskarżenia kierowane przez obecną koalicję rządzącą pod adresem szefa NBP. Chodzi o brak skutecznej walki z inflacją, zaangażowanie polityczne i wprowadzanie w błąd przy podawaniu przez NBP prognoz finansowych banku centralnego za ubiegły rok.

Politycy Prawa i Sprawiedliwości nie mają wątpliwości, że wniosek, o którym mówi Tusk, jest wyłącznie politycznym atakiem, niemającym żadnych podstaw prawnych i mającym na celu forsowanie obcych interesów kosztem polskich, przede wszystkim narzucenie Polsce przyjęcia euro.

NBP jest obecnie gwarantem stabilności złotego

– Wniosek całkowicie bezpodstawny. Chęć siłowego i bezprawnego przejmowania konstytucyjnych organów państwa jest jawnym łamaniem prawa. NBP pod kierownictwem Adama Glapińskiego jest gwarantem stabilności polskiej waluty. Największe rezerwy w złocie i skuteczna walka z inflacją to wielkie zasługi prezesa Glapińskiego. Przejęcie banku centralnego to droga do zastąpienia narodowej waluty euro i oddanie całkowitej kontroli nad finansami Polski brukselskim, a właściwie niemieckim politykom. To niszczenie naszej suwerenności – mówi „Codziennej” poseł PiS Marek Suski.

– Prezes Glapiński stoi na przeszkodzie Tuskowi w jego planach likwidacji polskiego interesu. Prezes Glapiński konsekwentnie wzmacnia pozycję banku centralnego. Zgromadził m.in. rekordowe rezerwy w walucie i złocie, co stabilizuje naszą walutę



Atak na Adama Glapińskiego ma czysto polityczny charakter | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

i gospodarkę. Wzmacnia też pozycję polskiej gospodarki. No i to jest nie do zaakceptowania przez Tuska, który ma obce zobowiązania – podkreśla w rozmowie z nami Anita Czerwińska, posłanka PiS.

Poseł PiS Paweł Jabłoński podkreśla, że działania podejmowane przez PO to dowód na skrajną hipokryzję Donalda Tuska, dlatego że to właśnie Adam Glapiński jest wielkim autorem tego olbrzymiego sukcesu, jakim jest obniżenie inflacji. Jego recepty się sprawdziły. Jabłoński podkreśla, że działania wymierzone w prezesa NBP są skrajnie nieodpowiedzialne, ponieważ absolutną podstawą jakiegokolwiek polityki monetarnej w państwach cywilizowanych jest niezależność banku centralnego od jakiegokolwiek rządu. – Jeśli zrealizują te działania, to będzie uderzenie w polską gospodarkę. To będzie również bardzo silne osłabienie złotówki. Ale przecież im o to chodzi, ponieważ chcą zastąpić złotego walutą euro – ostrzega poseł Jabłoński.

Wątpliwe zarzuty

O tym, że wniosek i zarzuty w nim zawarte są co

najmniej wątpliwe prawnie i merytorycznie, mówią nawet eksperci przychylni obecnemu rządowi. – Ciągłe słyszę o tym, że „on obiecywał 6 mld zł zysku z NBP przed wyborami, a jest 20 mld zł straty”. Mówiąc delikatnie, to jest nierozsądne. Dlatego że nikt nie mógł przewidzieć we wrześniu, kiedy był szczyt słabości złotego, iż zrobi się z nim to, z czym mieliśmy do czynienia na koniec roku, i że przeceni to rezerwy walutowe o dobre 30, 40 lub więcej miliardów złotych. Nie popieram czynienia z tego zarzutu Adamowi Glapińskiemu. Żle prowadził politykę monetarną? Przecież nawet premier Donald Tusk kilka dni temu powiedział, że nie można robić z tego zarzutu. Nie można, bo odpowiada za to cała Rada Polityki Pieniężnej. Ryszard Petru wyciąga jeszcze to, że prezes NBP skupował dług skarbu państwa i łamał konstytucję. A to bez sensu, bo cały świat tak robił. To jest tzw. poluzowanie ilościowe – oceniał w rozmowie z portalem Gazeta.pl Piotr Kuczyński, główny analityk Domu Inwestycyj-

nego Xelion. Kuczyński podkreślał, że rynki nie zareagowały na oświadczenie Tuska, ponieważ od dawna są przygotowane na to, że rząd będzie „gonił króliczka”, bo o to, a nie o faktyczne osądzenie Glapińskiego przez TS chodzi w działaniach rządu.

Kto łamie konstytucję?

Politycy i eksperci wskazują, że Tusk, składając taki wniosek i w ten sposób umotywowany, łamie polską konstytucję i unijne traktaty. Polska konstytucja mówi o niezależności banku centralnego. Karanie prezesa NBP przez rząd za prowadzenie niezależnej polityki pieniężnej jest złamaniem tej konstytucyjnej zasady. Jednoznacznie rygorystycznie mówią o niej także traktaty Unii Europejskiej. Artykuł Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej mówi wprost: „W wykonywaniu uprawnień oraz zadań i obowiązków, które zostały im powierzone traktatami i statutem Europejskiego Systemu Banków Centralnych i EBC, ani Europejski Bank Centralny, ani krajowy bank centralny, ani członek któregośkolwiek z ich organów decyzyjnych, nie zwracają się o instrukcje i ich nie przyjmują od instytucji, organów, jednostek organizacyjnych Unii, rządów państw członkowskich ani jakiegokolwiek innego organu. Instytucje, organy lub jednostki organizacyjne Unii, jak również rządy państw członkowskich, zobowiązują się szanować tę zasadę i nie dążyć do wywierania wpływu na członków organów decyzyjnych Europejskiego Banku Centralnego lub krajowych banków centralnych przy wykonywaniu ich zadań”.

Dlatego wiadomo już, że w przypadku realizacji wniosku Tuska Glapińskiemu ze wsparciem przyjdą władze Europejskiego Banku Centralnego (o czym w liście do Glapińskiego pisała już prezes EBC Christine Lagarde).

**\\ Polska konstytucja mówi o niezależności banku centralnego. Karanie prezesa NBP przez rząd za prowadzenie niezależnej polityki pieniężnej jest złamaniem tej konstytucyjnej zasady. Jednoznacznie rygorystycznie mówią o niej także traktaty Unii Europejskiej. **

UWOLNIĆ WIĘŹNIA POLITYCZNEGO

SENAT \ Marszałek Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska poinformowała, że prześle uchwałę przyjętą przez izbę wyższą ws. uwolnienia Andrzeja Poczobuta do senatów w całej Europie.



fot. Wikipedia/d

PLAN ATAKU NA TK

PARLAMENT \ Sejm 10 kwietnia zajmie się dwoma projektami ustaw o Trybunale Konstytucyjnym – zapowiedział w środę marszałek Sejmu Szymon Hołownia.

POLITYKA \ Mija czas na realizację obietnic, które składał w kampanii Donald Tusk

Długa lista kampanijnych kłamstw Koalicji Obywatelskiej

Tylko ludzie wiarygodni mogą formułować tak konkretne propozycje – mówił w trakcie kampanii wyborczej Donald Tusk o 100 konkretach na 100 dni. Jutro minie czas na realizację tych obietnic, a bilans dokonań ekipy rządzącej jest marginalny, gdyż udało jej się wywiązać z nieco ponad 10 proc. deklaracji. – Sądzę, że w kolejnych tygodniach, miesiącach lud coraz bardziej będzie się obawiał utraty chleba, a igrzyska, które serwuje koalicja rządząca, są kiepsciutkie – mówi „Codziennej” socjolog prof. Arkadiusz Jabłoński. Z kolei politolog dr Bartosz Rydliński zwraca uwagę, że problem jest nie tylko z realizacją 100 konkretów, lecz także z obietnicami z umowy koalicyjnej zawartej między KO, Trzecią Drogą i Lewicą.

Jan Przemyski

Dziś ci, którzy nam zarzucają, że nie wypełniliśmy wszystkich zobowiązań w ciągu tych 100 dni, to są dokładnie ci, którzy przez te trzy miesiące robili wszystko, by blokować dobre zmiany – powiedział Donald Tusk na wtorkowej konferencji prasowej i tym samym zasugerował, że winę za to, że jego rząd nie wywiązał się ze składanych wcześniej obietnic, ponosi nie kto inny, a PiS. Ponadto stwierdził również, że jego ekipa „przez trzy miesiące zrobiła więcej niż jakikolwiek inny rząd w historii III RP”. Przypomnijmy jednak, że w trakcie kampanii wyborczej szef PO, jak i jego współpracownicy wielokrotnie deklarowali, że nic ich nie powstrzyma przed spełnieniem swoich postulatów i rozpoczęciem ich realizację „dzień po wygranych wyborach”.

Lista pustych obietnic

Z listy 100 konkretów na 100 dni ekipie Donalda Tuska udało się zrealizować... zaledwie dwanaście. Wśród nich są m.in. finansowanie in vitro z budżetu państwa, wykreślenie oceny z religii ze świadectw szkolnych, zlikwidowanie prac domowych, odwołanie Mikołaja Pawlaka z funkcji rzecznika praw dziecka, a także obniżenie VAT dla sektora beauty do 8 proc.

Natomiast lista niezrealizowanych obietnic, które miały poprawić jakość życia obywateli Polski, jest kilkukrotnie dłuższa. Znajdują się na niej m.in.: podniesienie kwoty wolnej od podatku do 60 tys. zł, wprowadzenie bonu na profilaktykę i leczenie stomatologiczne dla dzieci i młodzieży, druga waloryzacja rent i emerytur w przypadku, gdy inflacja przekroczy 5 proc., podniesienie zasiłku pogrzebowego, załatwienie finansowania z UE obrony granicy polsko-białoruskiej, a także zniesienie limitów NFZ w leczeniu szpitalnym.



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Ponadto Tusk i jego politycy obiecywali, że: co najmniej połowa strategicznych produktów żywnościowych w sklepach będzie pochodzić z Polski, nastąpi powrót do ryczałtowego systemu rozliczania składki zdrowotnej, zniesiony zostanie tzw. podatek Belki, renta socjalna zostanie podwyższona do wysokości minimalnego wynagrodzenia, obniżone będą koszty prowadzenia gospodarstw domowych, a także wprowadzone dopłaty 600 zł na wynajem mieszkania dla młodych oraz uruchomiony będzie kredyt z oprocentowaniem 0 proc. na zakup pierwszego mieszkania. Z żadnej z tych rzeczy władza się nie wywiązała.

PiS rusza z odsieczą „uśmiechniętej koalicji”

Zjednoczona Prawica postanowiła pomóc ekipie Donalda Tuska spełnić obietnice, które składali w kampanii wyborczej, i wczoraj w Sejmie złożyła projekty ośmiu ustaw. Dotyczą one m.in. podniesienia do 60 tys. zł kwoty wolnej od podatku, dobrowolnego ZUS, zryczałtowanej składki zdrowotnej, kasowego VAT oraz wprowadzenia tzw. babciowego. – Nie ma czasu do stracenia, w tym tygodniu mija 100 dni rządów koalicji

13 grudnia, chciałem zadać pytanie wprost Donaldowi Tuskiowi, nie ma go na posiedzeniu Sejmu, więc za pośrednictwem mediów przedstawiamy to wszystko, do czego zobowiązała się koalicja 13 grudnia, a więc 100 kłamstw – mówi poseł Mariusz Błaszczak, przedstawiając wczoraj w Sejmie projekty ustaw. – Przeanalizowaliśmy ten spis i z tego spisu wybraliśmy osiem zagadnień, które zmieniliśmy w projekty ustaw. Projekty ustaw wczoraj zostały złożone do marszałka Sejmu, liczymy na to, że znajdą się w porządku obrad jeszcze tego posiedzenia, które dziś się rozpoczęło, stąd też składałem wniosek formalny, żeby tak się stało, usłyszałem, że nie, ale poprzez presję medialną mam nadzieję, że jednak te ustawy trafią pod obrady wysokiej izby – dodał.

Igrzyska są stabiutkie, a lud zaczyna bać się o chleb

O komentarz do realizacji 100 konkretów w 100 dni poprosiliśmy socjologa prof. Arkadiusza Jabłońskiego. – W mojej opinii jest coraz większa grupa wyborców, która nie jest zadowolona z obecnego rządu. Widać to między innymi w badaniach opinii publicznej, w których to PiS ponownie wróciło na fotel lidera

tychże rankingów. Ludzie nie chcą słuchać tych tłumaczeń, że są ważniejsze sprawy niż realizacja obietnic, dzięki którym miało się żyć lepiej. Z drugiej strony widzimy zmianę narracji wśród rządzących, czyli nie mówi się już o stu konkretach, a o tym, że ta władza zrobiła dotychczas więcej niż jakakolwiek inna w III RP. W domyśle chodzi tutaj oczywiście o rozliczanie polityków PiS. Natomiast to by mogło być korzystniejsze dla Donalda Tuska, gdyby robili to skutecznie, a prawda jest taka, że zazwyczaj koalicja rządząca się ośmiesza, gdy tylko próbuje rozliczać poprzednią władzę. Tymi działaniami rozczarowani mogą być nawet najbardziej zagorzali zwolennicy Koalicji Obywatelskiej – ocenia prof. Jabłoński.

Naszego rozmówcę zapytaliśmy też, jak jego zdaniem będzie się rozwijała sytuacja polityczna w naszym kraju w kolejnych miesiącach. – Sądzę, że w kolejnych tygodniach, miesiącach lud coraz bardziej będzie się obawiał utraty chleba, a igrzyska, które serwuje koalicja rządząca, są kiepsciutkie. Dodatkowo będzie wzrastał niepokój związany z podwyżkami cen za żywność, energię, ludzie też coraz bardziej zaczynają

sobie zdawać sprawę z zagrożeń, jakie niesie ze sobą Zielony Ład. To wszystko będzie się kumulowało, życie będzie drożało, a skutek będzie taki, że poparcie dla obecnej władzy zacznie topnieć. W związku z tym rząd Donalda Tuska będzie robił, co może, aby utrzymać w miarę wysokie notowania do wyborów europejskich, a później to już się zobaczy – powiedział nam prof. Arkadiusz Jabłoński.

Tusk skrytykował swoje poprzednie rządy?

Swoją opinią na ten temat podzielił się z nami także politolog dr Bartosz Rydliński. – Na początku odniosę się do słów Donalda Tuska o tym, że ten rząd zrobił więcej niż jakikolwiek inny w III RP. Rozumiem, że w ten sposób on skrytykował dwa swoje poprzednie rządy. Myślałem, że szef PO jest dumny z tego, co jego ugrupowanie robiło w latach 2007–2015, ale jak widać, chyba jest inaczej. Jeżeli premier uważa, że koalicja KO, Lewicy i Trzeciej Drogi przez sto dni dokonała więcej niż jego rząd przez siedem lat, to sam sobie wystawia świadectwo – powiedział nam dr Rydliński. – Natomiast jeśli chodzi o sto konkretów, to był to program Koalicji Obywatelskiej i to jej wyborcy mają największe prawo czuć się rozczarowani. Natomiast ja bym zwrócił również uwagę na realizację deklaracji zapisanych w umowie koalicyjnej zawartej między KO, Trzecią Drogą i Lewicą. Realizacja tych postulatów także wygląda kiepsko i w związku z tym żadna część elektoratu tych partii nie może czuć się usatysfakcjonowana – dodał ekspert. Dopytaliśmy dr. Rydlińskiego, czy w związku z tym wyborcy mogą odpyływać od ugrupowań tworzących rząd. – W mojej opinii za mało czasu upłynęło od wyborów, aby to się stało. Sądzę, że taką granicą wytrzymałości wyborców będzie rok od wyborów. Wówczas ludzie zaczną mocniej dopytywać o osiągnięcia władzy – ocenił dr Bartosz Rydliński.



ARMENIA ZAINTERESOWANA WSPÓŁPRACĄ Z NATO

ERYWAŃ \ Jesteśmy zainteresowani pogłębianiem współpracy z NATO; mam nadzieję na szybkie przyjęcie indywidualnie dostosowanego programu partnerstwa Armenii z Sojuszem – oznajmił premier Nikol Paszynian po spotkaniu z sekretarzem generalnym NATO Jensem Stoltenbergiem.



Szef Pentagonu Lloyd Austin | fot. Thilo Schmuelgen/Reuters/Forum

OBRONNOŚĆ \ 20. spotkanie Grupy Kontaktowej ds. Obrony Ukrainy

Wolny świat nie pozwoli Ukrainie upaść

Szef Pentagonu Lloyd Austin podczas niedawnego spotkania Grupy Kontaktowej ds. Obrony Ukrainy w amerykańskiej bazie w Niemczech powiedział, że wolny świat nie pozwoli Ukrainie upaść. – To jest kwestia przetrwania i suwerenności dla Ukrainy, to jest kwestia honoru i bezpieczeństwa dla Ameryki – zapowiedział Austin. Do tej pory kilkadziesiąt państw przeznaczyło dla Ukrainy sprzęt o wartości 88 mld dol.

Paweł Kryszczak

Jak przypomniał we wtorek szef Pentagonu na 20. posiedzeniu Grupy Kontaktowej ds. Obrony Ukrainy, od

momentu rosyjskiej inwazji na Ukrainę co najmniej 315 tys. rosyjskich żołnierzy zginęło lub zostało rannych, a wysiłek militarny kosztował Kreml już 211 mld dol. Do roku 2026 koszty te wzro-

sną do 1,3 bln dol. – obrońcy Ukrainy w dalszym ciągu degradują możliwości Kremla – zaznaczył Lloyd Austin.

Amerykański sekretarz obrony docenił przy tym wysiłki Czech, które na światowym

rynku szukają z sukcesami amunicji artyleryjskiej dla Ukrainy. W ramach pierwszej inicjatywy Czechy znalazły 800 tys. pocisków artyleryjskich, z których część miała zostać dostarczona Ukra-

inie. Niedawno zaś wyszukały na światowym rynku zbrojeniowym kolejne 700 tys. pocisków artyleryjskich.

Dostawy te chociaż w niewielkim stopniu zmniejszą znaczącą przewagę Rosji, jeśli chodzi o dostęp do amunicji artyleryjskiej. Zakłady zbrojeniowe w Rosji pracujące przez 24 godziny na dobę 7 dni w tygodniu są w stanie wyprodukować rocznie ok. 3,5 mln pocisków artyleryjskich.

– Nasze dzisiejsze przesłanie jest jasne: Stany Zjednoczone nie pozwolą Ukrainie upaść. Ta koalicja nie pozwoli Ukrainie upaść. Wolny świat nie pozwoli Ukrainie upaść – zaznaczył szef Pentagonu.

Wsparcie realizowane przez kraje takie jak Czechy jest obecnie kluczowe ze względu na pat w amerykańskiej Izbie Reprezentantów. Do tej pory nie udało się uchwalić pakietu pomocowego dla Ukrainy o wartości 60 mld dol. ze względu na sprzeciw części polityków Partii Republikańskiej. Lloyd Austin zaznaczył, że jest optymistą, jeśli chodzi o szanse przyjęcia przez Kongres środków na dalsze wsparcie Ukrainy, choć podkreślił, że nikt nie może przewidzieć, jak to się potoczy.

Poprzednie fundusze na wsparcie sprzętowe dla Ukrainy miały zostać wyczerpane już w styczniu. W ubiegłym tygodniu z zaoszczędzonych wcześniej środków Pentagon ogłosił awaryjny pakiet o wartości 300 mln dol. dla Ukrainy. Wsparcie to obejmować będzie pociski do wyrzutni HIMARS, pociski artyleryjskie kal. 155 i 105 mm oraz ręczne wyrzutnie przeciwpancerne AT-4.

Cuda przy urnach wyborczych

WYBORY W ROSJI \ Ekspresowa obsługa głosujących – nawet 10 osób w ciągu minuty; głosujący, którzy od lat figurują w rejestrze zmarłych lub w ogóle nie istnieją; niemal 100-procentowa frekwencja wśród rosyjskich żołnierzy i miliony sfałszowanych głosów... Nie milkną echa niedzielnych tzw. wyborów prezydenckich w Rosji, w których Władimir Putin sam siebie wybrał na kolejną kadencję.

Jak podała rosyjska Centralna Komisja Wyborcza, Władimir Putin zdobył 87,23 proc. głosów. To o ponad 10 proc. głosów więcej niż w poprzednich wyborach przeprowadzonych w 2018 r. Warto jednak pamiętać, że liczby te nie mają wiele wspólnego z rzeczywistością. Według niezależnej organizacji Gołos, monitorującej wybory w Rosji, na Putina oddano co najmniej 22 mln sfałszowanych głosów. Inne źródła podają, że tego typu głosów mogło być nawet powyżej 30 mln. Na kremłowski satrapę mieli głosować

m.in. ci, którzy od lat nie żyją, a nawet osoby, które nigdy nie istniały.

Zdaniem obserwatorów rosyjskiej sceny politycznej fakt, że jeszcze przed wyborami Kreml wskazywał na możliwe przekroczenie pułapu 80 proc. poparcia dla Putina, i późniejsze ogłoszenie oficjalnych wyników wyborów mają potwierdzić, że głównym celem rosyjskich władz było doprowadzenie do rezultatu umożliwiającego Putinowi wejście do tzw. superdziesiątki – liderów państw posowieckich z rekordowymi

wynikami wyborczymi. Dzięki niedzielnemu rezultatowi Putin wyprzedził w klasyfikacji swojego „poddanego” Alaksandra Łukaszenkę, który w sfałszowanych wyborach w 2020 r. na Białorusi wpisał sobie poparcie na poziomie nieco ponad 80 proc. Do postsowieckiego lidera rankingu – nieżyjącego od 18 lat pierwszego prezydenta Turkmenistanu Saparmyrata Nyýazowa – Putinowi jeszcze daleko (w wyborach w 1992 r. „zdobył” on 99,5 proc. głosów), ale nadal w zasięgu są rezultaty podobne do tych, które w Ka-

zachstanie notował Nursułtan Nazarbajew: w 2005 i 2010 r. „uzyskał” odpowiednio 91,1 proc. i 95,5 proc. Według obowiązujących przepisów Putin będzie mógł rządzić w Rosji nawet do 2036 r.

Cały czas spływają informacje na temat tego, jak Putinowi udało się „osiągnąć” taki wynik. Okazuje się, że w lokalach wyborczych w separatystycznej republice Nadmniestrza, formalnie należącej do Mołdawii, w niedzielnych wyborach zagłosowało ok. 46 tys. osób. Biorąc pod uwagę fakt, że lokali było

tam sześć, a każdy z nich był otwarty przez 12 godzin, wychodzi, że w ciągu minuty komisje wyborcze obsługiwały średnio 10 osób. Inna ciekawa statystyka dotyczy liczby żołnierzy rosyjskiej armii, którzy oddali głos w wyborach. Andriej Kartapołow, przewodniczący Komisji Obrony Dumy Państwowej, podał, że frekwencja wśród rosyjskich żołnierzy wyniosła... 99,8 proc. stanu osobowego. Oznacza to, że zagłosowali zarówno wojskowi pozostający w Rosji, jak i niemal wszyscy rozmieszczeni na ukraińskim froncie, a także w rosyjskich bazach poza granicami kraju. Warto też podkreślić, że w niektórych miejscach (np. na okupowanych ukraińskich terytoriach) żołnierze mogli oddać swój głos już pod koniec lutego.

(kw)



PRIORYTETY SZWECJI PO WEJŚCIU DO NATO

SZTOKHOLM \ Szwecja będzie angażować się we wszystkie zadania NATO: odstraszanie, obronę zbiorową, zarządzanie kryzysowe i współpracę w zakresie bezpieczeństwa – zapewnił w środę szef MSZ Szwecji Tobias Billström.



CZESI MAJĄ PROBLEM Z REKRUTACJĄ ŻOŁNIERZY

OBRONNOŚĆ \ Służba w wojsku jest dla Czechów nieatrakcyjna, w ubiegłym roku zgłosiło się tylko 600 osób – napisał dziennik „Mlada Fronta DNES”. Okazuje się też, że wielu rekrutów odchodzi w trakcie wstępnego szkolenia.

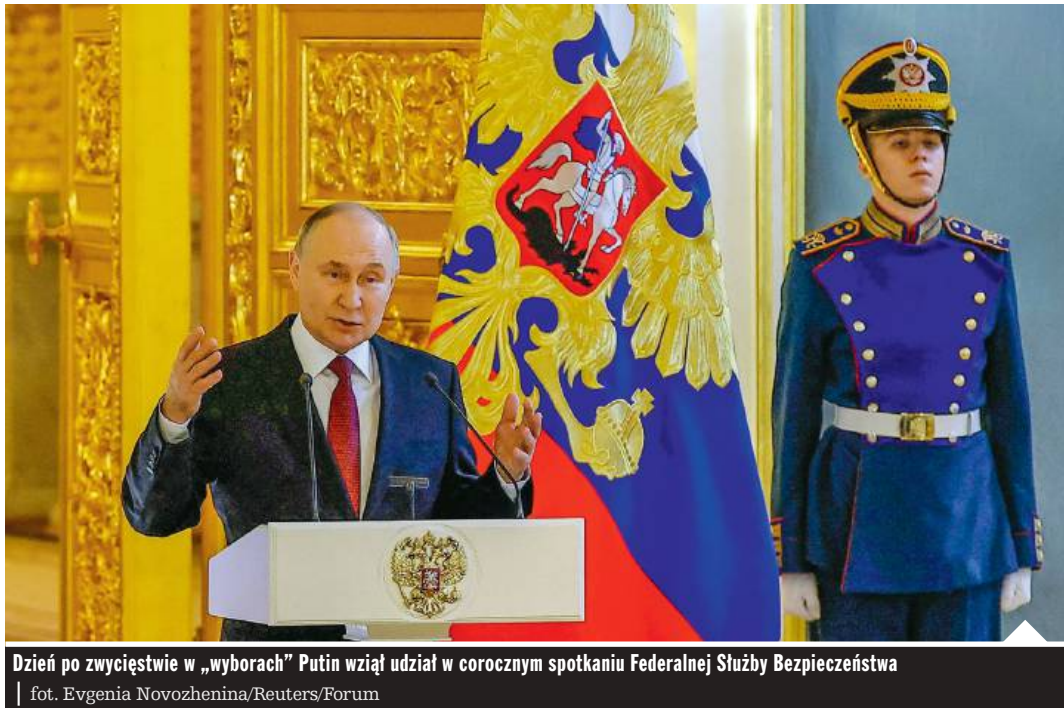
ROSJA \ Putin poprosił dawnych towarzyszy o pomoc

Rosyjscy szpiedzy mają pomóc w obchodzeniu sankcji

Z powodu agresji na Ukrainę Rosja została obłożona potężnym reżimem sankcyjnym. Teraz Putin nakazał FSB, by jej agencji pomagali rosyjskim firmom w ich obchodzeniu.

Wiktor Młynarz

Po aneksji Krymu i doprowadzeniu do wybuchu wojny w Donbasie na Rosję zaczęły być nakładane międzynarodowe sankcje, głównie przez USA i UE. Proces ten przyspieszył po pełnoskalowej agresji na Ukrainę. Sankcje objęły m.in. zakaz eksportu niektórych towarów do Rosji, głównie związanych z wydobyciem surowców naturalnych, zakazy importu, udzielania kredytów rosyjskim instytucjom finansowym itp. Zablockowano także Rosji dostęp do zdeponowanych na Zachodzie rezerw walutowych. Sankcjami objęto wielu oligarchów, sojuszników Putina i osoby odpowiedzialne za wybuch wojny.



Dzień po zwycięstwie w „wyborach” Putin wziął udział w corocznym spotkaniu Federalnej Służby Bezpieczeństwa
| fot. Evgenia Novozhenina/Reuters/Forum

Ocena wpływu tych sankcji na rosyjską gospodarkę nie jest łatwa, głównie z powodu braku wiarygodnych statystyk. Zachodni eksperci zgadzają się jednak, że ich wpływ jest dużo bardziej negatywny, niż przedstawia to rosyjska propaganda. Nie brak jednak głosów, że reżim sankcyjny

jest mimo wszystko za słaby i nie zrealizował jak na razie swojego głównego celu – nie uniemożliwił Rosji dalszego prowadzenia wojny.

Jak donosi Agencja Reutersa, dzień po zwycięstwie w „wyborach” Putin wziął udział w corocznym spotkaniu Federalnej Służby Bezpieczeń-

stwa. FSB to następca KGB. Obie te służby w założeniu miały się zajmować kontrwywiadem, ale osiągnęły ogromne wpływy w Rosji i poza jej granicami. Putin był funkcjonariuszem obu.

Podczas tego spotkania powiedział, że sankcje miały skłonić Rosję do zmiany kur-

su, ale zawiodły, bo rosyjska gospodarka wojenna kwitnie. Zauważył, że zwłaszcza produkcja amunicji artyleryjskiej wzrosła znacząco. Równocześnie przyznał, że sankcje sprawiły Rosji „tymczasowe kłopoty”, zwłaszcza przy okazji większych projektów, o czym dowiedział się podczas rozmów z rządem. „Ale wszystko będzie, oczywiście, załatwione” – zapewnił.

Przy okazji kremlowski dyktator polecił FSB, by służba rozpoczęła współpracę z innymi agencjami, aby zwiększyć bezpieczeństwo systemów finansowych i bankowych. Mają one także „zapewnić wsparcie firmom, które aktywnie się rozwijają mimo stawianych przed nimi przeszkód i które eksplorują nowe rynki, ale spotykają się z otwarciem wrogimi działaniami”.

Już wcześniej dla wszystkich było jasne, że sankcje na Rosję są obchodzone. Na przykład raport norweskiej firmy Corisk wykazał, że firmy z państw UE – głównie z Niemiec – obchodzą zakaz eksportu do Rosji, wysyłając wcześniej towary do państwa trzeciego.

Gospodarki europejskie muszą wejść w tryb wojenny

BRUKSELA \ Wsparcie dla Ukrainy, poprawa obronności, reakcja na sytuację na Bliskim Wschodzie, a także rozszerzenie Unii Europejskiej, migracja i rolnictwo – to główne tematy rozpoczynającego się dziś dwudniowego szczytu przywódców UE.

Jak podkreślał w zaproszeniu na szczyt przewodniczący Rady Europejskiej Charles Michel, najważniejszym zadaniem UE jest szybkie dostarczenie Ukrainie pomocy wojskowej, a także przyspieszenie zamówień i dostaw amunicji na Ukrainę. „Ponadto musimy skoncentrować się na skutecznym wdrażaniu i egzekwowaniu naszych sankcji, a także kontynuować nasze wysiłki na rzecz wyko-

rzystania nadzwyczajnych zysków z unieruchomionych aktywów” – napisał Michel.

Przewodniczący Rady Europejskiej zaznaczył przy tym, że należy zmienić sposób my-

ślenia o europejskim bezpieczeństwie i obronności, gdyż przez ostatnie dziesięciolecia Europa nie poświęcała wystarczających środków na swoje bezpieczeństwo i obronę. Postulował przy tym potrzebę przejścia gospodarek europejskich w tryb wojenny, co oznacza zwiększenie wydatków i wspólne zakupy.

Z tego powodu unijni przywódcy mają omówić zaprezentowane wcześniej przez KE inicjatywy: europejską strategię przemysłową w zakresie obronności, a także europejski program na rzecz przemysłu obronnego. Michel rozmawiał telefonicznie z prezydentem

Ukrainy i zapewnił go o solidarności (łączenie z Wołodymyrem Zełenskim zaplanowano także podczas szczytu).

Przewodniczący RE napisał również, że oczekuje postępów w sprawie wykorzystania zysków z zamrożonych w ramach sankcji aktywów rosyjskiego banku centralnego. Dziś mają w tej sprawie zostać do unijnych stolic rozesłane propozycje. Szacuje się, że dotyczy to ok. 3 mld euro rocznie, z czego 90 proc. powinno zostać przeznaczone na zakup broni dla Ukrainy, a reszta na jej odbudowę. Kwestia ta jednak wciąż jest przedmiotem sporów między krajami UE.

Podczas szczytu ma być też omówiona pogarszająca się sytuacja humanitarna w Strefie Gazy. Michel zaznaczył, że potrzebne jest pilne zawieszenie broni, by chronić ludność cywilną, umożliwienie powrotu zakładnikom i zapewnienie, że pomoc humanitarna będzie mogła być dostarczana.

W czasie spotkania mają zostać też podjęte tematy rozszerzenia Unii o Bośnię i Hercegowinę, Ukrainę i Mołdawię, a także rozwiązania kryzysu migracyjnego i protestów rolników.

Aleksander Kłos

Krwawa kampania wyborcza

MEKSYK \ W ciągu kampanii wyborczej ofiarą mordów politycznych padły w całym kraju 44 osoby – poinformowała kandydatka opozycji na prezydenta Meksyku.

Wybory mają odbyć się 2 czerwca – niestety, towarzysząca im kampania wyborcza jest pełna aktów przemocy i politycznych mordów. Jak poinformowała na konferencji prasowej Xóchitl Gálvez, kandydatka opozycji na prezydenta Meksyku, wśród 44 osób, które padły ofiarą politycznych mordów w trakcie trwającej od kilkunastu tygodni kampanii wyborczej, znaleźli się kandydaci, a także politycy, urzędnicy i członkowie ich rodzin.

Winę za to ponoszą, jej zdaniem, władze, a w szczególności lewicowy prezydent kraju Andrés Manuel López Obrador, którego Gálvez oskarżyła o to, że nie dba o zapewnienie bezpieczeństwa uczestnikom procesu wyborczego. Podczas konferencji zwróciła się do niego bezpośrednio, żądając, by nie negował faktów ani nie ograniczał się jedynie

do „wysyłania kondolencji rodzinom pomordowanych”.

Skala zagrożenia jest niezwykle wysoka, o czym świadczy złożenie o ponad 160 proc. więcej niż podczas poprzednich wyborów wniosków o zapewnienie ochrony.

Meksyk jest też szczególnie niebezpiecznym krajem dla dziennikarzy, w szczególności tych, którzy zajmują się sprawami karteli, handlu narkotykami, bronią, żywym towarem i powiązań mafii z władzami.

Sytuacja w Meksyku wpływa w dużym stopniu na amerykańską politykę. Sprawa nieszczelnej granicy między obu krajami, przez którą dostaje się wielu nielegalnych migrantów i przestępców, jest dziś uważana w USA za temat numer jeden toczącej się kampanii przed wyborami prezydenckimi.

(ak)



fot. Maciej Luczmeński/Gazeta Polska

ZAKUPY ŚWIĄTECZNE BĘDĄ DROŻSZE

CENY \ Koszyk podstawowych wielkanocnych zakupów będzie droższy średnio o ok. 3 proc. wobec 2023 r. – przewidują autorzy raportu „Indeks cen w sklepach detalicznych”. Podali, że najbardziej zdrożeją dodatki spożywcze, wyższe będą też ceny ryb, mięsa, wędlin i nabiału; stanowią natomiast owoce.

ROLNICTWO \ Wciąż niskie ceny zbóż

Ukraińcy mają lepszy lobbing w Brukseli

Rząd robi wszystko, by rolnicy w poczuciu satysfakcji, że wywalczyli to, o co prosili, mogli zejść z blokad – powiedział Adam Nowak, wiceminister rolnictwa. Najwyraźniej nie wszystko, skoro to Ukraina robi świetny lobbing w Brukseli i zalewa nasz kraj zbożem i innymi produktami rolnymi.

Lucyna Piwowarska

O świetnym lobbingu Ukrainy w Brukseli mówił Czesław Siekierski, minister rolnictwa, podczas spotkania z rolnikami w czasie Europejskiego Forum Rolniczego w Jasionce. Miał być to argument za tym, jak trudno prowadzi się rozmowy z Komisją Europejską o ograniczeniu napływu towarów rolnych z Ukrainy na unijny rynek, a tym samym spełnia postulat rolników. – Dla nas najlepsze byłoby, gdyby Ukraina przystąpiła do negocjacji, w których jasno określone zostałyby regulacje dotyczące wymiany handlowej. Prowadzimy systematyczne rozmowy ze stroną ukraińską, są pewne ustępstwa z jej strony, ale są one niemal wymuszane w sposób siłowy – podkreślił minister Siekierski. Przypomniał, że 28 marca br. dojdzie do wspólnego posiedzenia rządów obu krajów.

Rolnicy domagają się wstrzymania realizacji Zielonego Ładu, ograniczenia importu z Ukrainy i zwiększenia opłacalności produkcji rolnej. W każdym z tych



Bruksela wciąż nie przedstawiła rozwiązań, które satysfakcjonowałyby rolników | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

trzech obszarów – jak twierdzi wiceminister Nowak – rząd i resort rolnictwa podjęły konkretne działania. – Trzeba pamiętać, że te rozmowy muszą się toczyć na szczeblu europejskim – podkreślił minister rolnictwa. Jako przykład podał Zielony Ład i zmiany, które zaproponowała Komisja Europejska w tym dokumencie. KE opu-

blikiwała projekt zmiany dwóch rozporządzeń związanych z Zielonym Ładem. Propozycje zakładają m.in. zniesienie obowiązku ugorowania, wybór między dywersyfikacją upraw a zmianowaniem, uproszczenia dotyczące utrzymania okrywy glebowej. – To było dla nas zaskoczeniem, że UE potrafiła szybko i skutecznie

wysłuchać się w głos obywateli – powiedział wiceminister Nowak. To twierdzenie to jak kpina, dla rolników to tylko kosmetyczne zmiany wobec żądań, a ta niby szybka reakcja to efekt wielotygodniowych protestów w wielu krajach UE. Jak przestrzegają ekonomiści, zachowanie KE to jedynie chwilowy krok w tył.

Wielu rolników zarzuciło ministrowi, że nie przedstawił żadnych konkretnych rozwiązań problemów. Czesław Siekierski przyznał, że rozumie determinację rolników, którzy są w trudnej sytuacji z powodu m.in. niskich cen zbóż. – Ale to też nie jest tak, że ja sam mogę podjąć decyzje – powiedział.

Handel najbardziej zadłużoną branżą

FINANSE \ Wysokie koszty zatrudnienia, zatory płatnicze i trudności w dostępie do finansowania to główne problemy branży handlowej. Ten najbardziej zadłużony sektor polskiej gospodarki ma na koncie ponad 2,3 mld zł przeterminowanych zobowiązań finansowych.

Jak wynika z danych Krajowego Rejestru Długów, poważne problemy ze spłatą zobowiązań finansowych ma obecnie 61,5 tys. firm z branży handlowej. Średnio na jednego dłużnika przypada 38 tys. zł przeterminowanych zaległości. Kwota zadłużenia nie wzrasta dramatycznie, ale cały czas się powiększa. Porównując wyniki rok do roku, widoczny jest wzrost o 138 mln zł. Łączne zadłużenie firm sektora handlu (hurt i detal) wynosi 2,34 mld zł. Najwięcej, bo 1,11 mld zł, należy do hurtowni. W tej grupie znajduje się blisko 20 tys. przedsiębiorców, a wśród nich również rekordzista z województwa wielkopolskiego, który ma 116 przeterminowanych zobowią-

zań finansowych na niemal 13 mln zł.

Pod względem rodzaju prowadzonej działalności największe długi należą do hurtowni żywności, napojów i wyrobów tytoniowych. To 194 mln zł. Sprzedawcy detaliczni również wypracowali pokaźne zaległości: 880 mln zł. Ma je blisko 30 tys. firm. Największą część tej kwoty – 228,8 mln zł – ma do spłaty 8,5 tys. właścicieli sklepów niewyspecjalizowanych, sprzedających różnego rodzaju towary. Z kolei handel hurtowy i detaliczny pojazdami samochodowymi wygenerował 353 mln zł długów. Na tę kwotę składa się 47,6 tys. przeterminowanych zobowiązań finansowych, których nie opłaciło 11,8 tys. dłużników.

– Branża handlowa charakteryzuje się najwyższym zadłużeniem spośród wszystkich sektorów gospodarki. Zaraz po niej na tej liście znajdują się budownictwo (1,5 mld zł) i TSL (1,3 mld zł). Z największym długiem w parze idzie również największa liczba zadłużonych przedsiębiorców, czyli 61,5 tys. firm – komentuje Adam Łacki, prezes zarządu Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej

Choć w sektorze handlu podstawowym źródłem finansowania często są wpływy ze sprzedaży, to nie ulega wątpliwości, że rozwój działalności, zakup towarów, rozbudowa oferty czy ekspansja na nowe rynki nie byłyby możliwe bez

wsparcia ze strony instytucji finansowych. A z tym w ostatnich miesiącach było różnie i nic nie wskazuje na to, by wkrótce sytuacja miała się poprawić. W lutym NBP opublikował kolejne prognozy koniunktury na rynku kredytowym, z których wynika, że w najbliższym czasie banki będą zaostrzać kryteria udzielania długoterminowych kredytów dla przedsiębiorstw z sektora MŚP. W marcu, jak przewidywali zgodnie ekonomiści, Rada Polityki Pieniężnej utrzymała stopę referencyjną NBP na wysokim poziomie 5,75 proc. – Oznacza to, że mikrofirmy handlowe, szukające w najbliższych miesiącach wsparcia w postaci finansowania ze-

wewnętrznego, skupią się raczej na instrumentach alternatywnych, takich jak faktoring, który w odróżnieniu od kredytów bankowych nie zwiększa zadłużenia firmy – przewiduje Emanuel Nowak, ekspert firmy faktoringowej NFG. Firmy handlowe są winne 1,7 mld zł instytucjom finansowym (bankom, firmom leasingowym, ubezpieczeniowym i firmom windykacyjnym). 280 mln zł stanowią wzajemne długi branży, a 100 mln zł to łączne zadłużenie wobec sektora IT. Ale branża handlowa ma również swoich dłużników, od których próbuje odzyskać 967 mln zł. Oprócz innych firm handlowych, które są winne kolegom po fachu 280 mln zł, drugą co do wielkości sumę muszą zwrócić handlowcom firmy budowlane (236 mln zł), trzecia na liście dłużników jest branża TSL, która zalega im 120 mln zł.

.....
(ar)



CPK WYDŁUŻA CZAS REALIZACJI AUDYTÓW

INWESTYCJE \ Spółka Centralny Port Komunikacyjny poinformowała we wtorek o wydłużeniu czasu na przeprowadzenie audytów w trwających przetargach na te usługi. CPK wskazuje m.in., że o dłuższe terminy apelowali potencjalni wykonawcy audytów. Sprecyzowała, że chodzi o terminy realizacji w trzech spośród pięciu trwających przetargów: na audyty części kolejowej, części lotniskowej i obszaru finansowego.

GOSP.

9

RYNEK PRACY \ Klasyczne weekendy przejdą do lamusa?

Krócej pracujesz, mniej zarabiasz

Aż 28 proc. pracowników chciałoby wprowadzenia czterodniowego tygodnia pracy. Jednak zdaniem ekspertów, jeżeli skrócimy tydzień pracy o jeden dzień, produkcja, a wraz z nią dochody zmniejszą się o blisko 20 proc. i powrót do obecnych zarobków pracowników zabierze nam blisko 10 lat.

Mariusz Andrzej Urbanke

Jak wynika z „Barometru Polskiego Rynku Pracy” Personnel Service, wśród firm entuzjazm dla czterodniowego tygodnia pracy jest mniejszy niż wśród zatrudnionych, choć już co 10. pracodawca zamierza wdrożyć taki system. Wśród firm, które akceptują to rozwiązanie, panuje pogląd, że model, gdy przedsiębiorcy osiągają wyższe zyski, przy zmniejszeniu czasu pracy dla pracowników i bez obcinania im wynagrodzenia, jest możliwy. Są jednak pewne warunki. Czterodniowy tydzień pracy musiałby być standardem europejskim, a ustawodawstwo powinno zmierzać w stronę siedmiodniowego tygodnia pracy dla firm i czterodniowego dla pracowników. To oznacza, że nie istniałby weekend w takim rozumieniu jak teraz. Każdy miałby swoje trzy dni wolnego w innym momencie, np. od poniedziałku do czwartku i następnie od czwartku do niedzieli. Gospodarka pracowałaby non stop, stąd byłby możliwy wzrost zysków, nawet mimo ograniczenia czasu pracy dla poszczególnych pracowników.

Pracownicy w Polsce do modelu czterodniowego tygodnia pracy wydają się przekonani. Gdy Personnel Service zapytał o dowolny



Skrócenie czasu pracy bez adekwatnego zmniejszenia wynagrodzeń byłoby silnym impulsem inflacyjnym

| fot. Andrzej Hulimka/Forum

benefit płacowy lub pozapłacowy, na pierwszych miejscach pojawiły się podwyżka (64 proc.) i premia (54 proc.), ale na kolejnych dodatkowe dni wolne (30 proc.) i właśnie czterodniowy tydzień pracy (28 proc.). – Patrząc na to, jak kluczowe jest dla pracowników wynagrodzenie, mogliby zaakceptować czterodniowy tydzień pracy, ale wyłącznie pod warunkiem zachowania wielkości pensji. To jedyna możliwość dla pracujących. I prowadzone dotychczas ekspery-

menty zakładały właśnie taką opcję. Pracownicy wykonywali swoje standardowe obowiązki przez cztery dni, ale zachowując dotychczasowe wynagrodzenie. To na pewno jeden z elementów, który przyczynił się do tak pozytywnych efektów prowadzonych testów – wskazuje Krzysztof Ingot, założyciel Personnel Service, ekspert rynku pracy.

Wśród firm widać większy sceptycyzm dla tego rozwiązania. – Przy niskim jak obecnie bezrobociu po-

wszechnie odczuwanym braku pracowników i systematycznie malejącej liczbie osób w wieku produkcyjnym (ubytek ponad 150 tys. osób rocznie) skrócenie czasu pracy, np. do czterech dni w tygodniu, nie zostanie zrównoważone przez wzrost zatrudnienia. Produkcja krajowa zmniejszy się, a wraz z nią zmniejszą się dochody ludności – mówi Jeremi Mordasewicz, doradca zarządu Konfederacji Lewiatan. Jego zdaniem w konsekwencji obniżenia docho-

dów pracowników osoby szczególnie pracowite i ambitne będą bardziej skłonne do emigracji do państw, które nie utrudniają mieszkańcom drogi do dobrobytu. – Skrócenie czasu pracy bez adekwatnego zmniejszenia wynagrodzeń byłoby silnym impulsem inflacyjnym, ponieważ część wynagrodzeń nie miałaby pokrycia w produkcji i usługach, a to jest właśnie źródłem inflacji. Nie ograniczajmy ustawowo czasu pracy, pozostawmy to do wspólnej decyzji pracodawców i pracowników – dodaje Jeremi Mordasewicz.

Jednak szefowa MRPiPS Agnieszka Dziemianowicz-Bąk chciałaby, żeby w tej kadencji doszło do skrócenia tygodnia pracy. Według minister Polacy są jednymi z najdłużej pracujących w UE, przez co brakuje im czasu dla siebie i dla rodziny. Minister resortu rodziny, pracy i polityki społecznej poinformowała w Rmf24.pl, że zleciła Centralnemu Instytutowi Ochrony Pracy analizę efektywności pracy w relacji do liczby godzin przepracowanych przez pracownika w tygodniu. – Ja, tak jak całe moje środowisko lewicowe, ale nie tylko, bo przecież premier Donald Tusk postulował pilotaż czterodniowego tygodnia pracy, jestem za tym, żeby rozmyślać o skróceniu tygodnia pracy – powiedziała.

Obszar Polski się zwiększy. Stoją za tym farmy wiatrowe

PRZEMYSŁ \ Polski Fundusz Rozwoju zbuduje terminal instalacyjny dla obsługi morskich farm wiatrowych (MFW) w gdańskim porcie BalticHub. Zakończenie projektu planowane jest na 2026 r. Inwestycja powiększy powierzchnię Polski o 21 ha.

Inwestycja polega na stworzeniu nowego nabrzeża o powierzchni aż 21 hektarów. Długość nabrzeża przeładunkowego wyniesie 800 metrów, a głębokość akwenu przy kei 17,5 metra. Pozwoli to na cumowanie statków instalacyjnych i zaopatrzeniowych dla terminali offshore o długości całkowitej do 170 metrów. Na początku bieżącego roku spółka projektowa rozpoczę-

ła konkurencyjne postępowanie dotyczące wyboru generalnego wykonawcy. Rozpoczęcie prac budowlanych planowane jest na połowę 2024 r., a zakończenie inwestycji na 2026 r. Inwestycja realizowana jest w modelu „zaprojektuj i wybuduj”.

Zapotrzebowanie na infrastrukturę terminali instalacyjnych offshore w basenie Morza Bałtyckiego dynamicznie rośnie, w kontek-

ście planowanych inwestycji w morskie farmy wiatrowe. Szacowana wartość inwestycji w energetykę wiatrową na morzu wyniesie w najbliższych latach ok. 130 mld zł. Powstanie pierwszych turbin wiatrowych na Bałtyku planowane jest na przełom 2026/2027 r. Do 2030 r. morską energetykę wiatrową będzie zasilac w prąd rocznie ok. 8 mln gospodarstw domowych w Polsce.

W kontekście międzynarodowym kluczowe znaczenie dla obecnej polityki i działań ma zawarte w 2015 r. tzw. porozumienie paryskie, w sprawie zmian klimatu (COP21). Wynika z niego konieczność zatrzymania wzrostu średniej globalnej temperatury na poziomie poniżej 2°C w stosunku do poziomów sprzed epoki przemysłowej.

Projekty morskich farm wiatrowych będą rozwi-

jane w polskiej wyłącznej strefie ekonomicznej Morza Bałtyckiego na obszarze wyznaczonym w planie zagospodarowania obszarów morskich w rejonie Ławicy Słupskiej, Ławicy Środkowej i Ławicy Odwrzanej. Na polskich obszarach będą oddalone od linii brzegowej nie mniej niż o 22 km.

.....
(p.woz.)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10

OBRONA NARODOWA

11

KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

15

PROGRAM TV

16

SPORT



fot. mat. pras./d

POLSCY ARTYLERZYŚCI Z NOWOCZESNYM SPRZĘTEM WOJSKOWYM

SPRZĘT WOJSKOWY \ 1 Mazurska Brygada Artylerii im. gen. Józefa Bema (1 BA) dysponuje m.in. samobieżnymi haubicami K-9A1 Thunder, samobieżnymi wieloprowadnicowymi wyrzutniami raketowymi WR-40 Langusta, a w przyszłości będzie miała wieloprowadnicowe wyrzutnie raketowe HOMAR-K oraz systemy poszukiwawczo-uderzeniowe Gladius.



fot. Wikipedia/d

NATO \ Sojusznicza współpraca na polu artylerii

Polska oficjalnym członkiem inicjatywy ASCA

W tym miesiącu w Koblencji w Niemczech odbyła się kolejna konferencja Artillery Systems Cooperation Activities (ASCA), podczas której, w drodze głosowania, Polska oraz Litwa uzyskały członkostwo w inicjatywie. Tym samym sukcesem zakończył się blisko sześćdziesięcioletni proces starań strony polskiej o dołączenie do społeczności ASCA. Wejście Polski do grona członków inicjatywy przyczynia się do zwiększenia zdolności posiadanych systemów, a jednocześnie stwarza możliwości dalszego rozwoju i kształtowania interfejsu ASCA zgodnego z kierunkami rozwoju polskich Wojsk Rakietowych i Artyleryjskich.

Paweł Kryszczak

ASCA – Artillery Systems Cooperation Activities – to międzynarodowa inicjatywa państw członkowskich NATO. Ma na celu zwiększenie interoperacyjności i umożliwienie bezpośredniego współdziałania zautomatyzowanych systemów kierowania ogniem artylerii różnych państw przez zastosowanie ujednoliconych standardów i jednolitych interfejsów zaimplementowanych w poszczególnych krajowych systemach.

Polska kupuje HIMARS-y

Siły Zbrojne RP od dawna były zainteresowane przystąpieniem do inicjatywy ASCA. Gdy w 2018 r. podjęto decyzję o pozyskaniu dla Sił Zbrojnych RP wyrzutni HIMARS wraz z systemem kierowania ogniem IFATDS-P (International Field Artillery Tactical Data System Poland), a jednocześnie podjęto prace nad dalszym rozwojem rodzimego systemu TOPAZ (system kierowania ogniem opracowany przez WB Electronics SA z powodzeniem wykorzystywany w Wojskach Rakietowych i Artylerii), uznano, że to najodpowiedniejszy czas na rozpoczęcie procedury akcesyjnej.

W 2020 r. Polska uzyskała status państwa wspierającego, a rolę wspierającego (na wniosek Polski) przyjęły Stany Zjednoczone. Kolejne trzy lata poświęcone były na uczestnictwo w poszczególnych konferencjach ASCA, na których zapoznawano się z kolejnymi wymaganiami oraz testowano wdrażane do systemów kierowania ogniem nowe zdolności i rozwiązania interfejsu.

W ubiegłym roku obydwie systemy – TOPAZ oraz IFATDS-P – osiągnęły gotowość, by poddać je skomplikowanemu testom interoperacyjności. Zgodnie z opracowaną dla ASCA metodyką w pierwszej kolejności należało przeprowadzić testy sprawdzające z państwem wspierającym, czyli w przypadku Polski z USA, a następnie takie same testy potwierdzić z innym państwem członkowskim ASCA. W przypadku Polski takie testy przeprowadzono z Kanadą.

Udane testy systemów IFATDS-P oraz TOPAZ

Zarówno IFATDS-P, jak i TOPAZ pozytywnie przeszły wymagane testy interoperacyjności z amerykańskim systemem AFATDS (Advanced Field Artillery Tactical Data System) w lipcu, a następnie z kanadyjskim systemem FATES (Fires Automation and Targeted Ef-

fects System) we wrześniu 2023 r. Były to kamienie milowe do uzyskania członkostwa w inicjatywie ASCA. Następnie do grudnia 2023 r. opracowano i udostępniono pozostałym członkom ASCA szczegółowe raporty z przeprowadzonych testów oraz procedury użytkowania narodowego interfejsu ASCA (ang. National Interface Operating Procedure – NIOP). Dokumenty te stanowiły podstawę do analizy oraz zbudowania wspólnego stanowiska podkomitetów OSC (Operational Subcommittee) i TSC (Technical Subcommittee) w sprawie stwierdzenia, że Polska wykonała wszystkie wymagane kroki i jest gotowa na to, aby przyjąć ją do społeczności ASCA jako pełnoprawnego członka (Full Member).

W czasie marcowej konferencji w Niemczech podkomitety ASCA na podstawie analizy wyników przeprowadzonych testów stwierdziły wypełnienie przez Polskę wszystkich obowiązkowych wymagań i podjęły decyzję o zaproponowaniu kandydatury Polski do uzyskania pełnoprawnego członkostwa w inicjatywie. Podczas ostatniego dnia konferencji, w czasie posiedzenia komitetu sterującego ASCA (Interoperability Committee – IC), przedstawiciele państw członkowskich ASCA jednogłośnie

zdecydowali o przyznaniu Polsce statusu Full Member.

Wzmocnienie wojsk artyleryjskich i raketowych

Należy przy tym zaznaczyć, że Polska jest pierwszym i jak dotąd jedynym krajem, który posiada dwa funkcjonalne, zautomatyzowane systemy kierowania ogniem spełniające wymagania ASCA.

Uzyskanie członkostwa w ASCA jest niewątpliwie sukcesem, lecz to również wyzwania i obowiązki, jakie w związku z tym Polska ma realizować. Obecnie Zarząd Wojsk Rakietowych i Artylerii realizuje proces implementacji interfejsu ASCA w pod-

oddziałach WRiA. W najbliższym czasie rozpoczną się szkolenia personelu artyleryjskiego z procedur wykorzystania interfejsu ASCA w dwóch pierwszych dywizjonach z 1 Brygady Artylerii w Węgorzewie. Równocześnie planuje się użycie interfejsu ASCA w ramach strzelania raketowych z wykorzystaniem systemów HIMARS w trakcie European Himars Initiative, które będą realizowane w kwietniu tego roku przez dywizjon rakiet z Orzysza, pododdziały 41 FAB (USA) oraz 81 FABn (ROU) na poligonie w Toruniu.

(źródło: Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych)

OGŁOSZENIE PŁATNE

NSBM „Przedwiośnie” w Warszawie ul. Ogólna 1 ogłasza przetarg na roboty w Warszawie:
Remont posadzki w piwnicy budynku mieszkalnego wielorodzinnego przy ul. Słodowiec 8 w Warszawie. Składanie ofert do **11.04.2024 r. do godz. 15:55**, otwarcie w siedzibie Spółdzielni **11.04.2024 r. o godz. 16:00**. SIWZ do odbioru w sekretariacie Spółdzielni po dokonaniu opłaty za materiały przetargowe na konto Spółdzielni nr 50 1020 1026 0000 1802 0017 4045 w wysokości 123 zł brutto. Informacje dodatkowe: tel. 22 669 51 48 codziennie w godzinach pracy Spółdzielni oraz na www.przedwiosnie.com.pl w zakładce Przetargi.

NSBM „Przedwiośnie” w Warszawie ul. Ogólna 1 ogłasza przetarg na roboty w Warszawie:
Malowanie klatek schodowych wraz z wymianą okienek piwnicznych, okładzin pochwyty poręczy schodowych, drzwi korytarzy piwnicznych wraz z futrynami, naprawą posadzki w piwnicy oraz wymianą przegród drzwiowych korytarzy klatki schodowej (szczegółowy zakres prac zawiera załącznik nr 6 – przedmiar robót), w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Gąbińskiej 9 w Warszawie. Składanie ofert do dnia **11.04.2024 r. do godz. 15:55**, otwarcie w siedzibie Spółdzielni **11.04.2024 r. o godz. 16:30**. SIWZ do odbioru w sekretariacie Spółdzielni po dokonaniu opłaty za materiały przetargowe na konto Spółdzielni nr 50 1020 1026 0000 1802 0017 4045 w wysokości 123 zł brutto. Informacje dodatkowe: tel. 22 669 51 48 codziennie w godzinach pracy Spółdzielni oraz na www.przedwiosnie.com.pl w zakładce Przetargi.



POŻEGNANIE \ Pogrzeb poety Ernesta Brylla, który 16 marca zmarł w wieku 89 lat, odbędzie się 25 marca. Msza św. żałobna zostanie odprawiona o godz. 13.30 w kościele oo. Dominikanów przy ul. Dominikańskiej 2 w Warszawie, po której nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego na cmentarzu przy ul. Wałbrzyskiej.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 21 MARCA 2024

KULTURA

11



| fot. Facebook/d

PAMIĘĆ \ Odsłonięto pomnik mjr. Hieronima Dekutowskiego

Zapora upamiętniony w Bełżycach

Dopiero 75 lat od zamordowania przez komunistów jednego z największych żołnierzy – rycerzy Rzeczypospolitej, mjr. Hieronima Dekutowskiego ps. Zapora, 17 marca 2024 r. w Bełżycach na Lubelszczyźnie odsłonięto jego pomnik. Walka o to trwała kilkanaście lat. Podczas uroczystości wielokrotnie przytaczano słowa cichociemnego, który został zgładzony w więzieniu przy Rakowieckiej: „My się nigdy nie poddamy”.

Jarosław Wróblewski

Uroczystości rozpoczęły się w kościele pw. Nawrócenia św. Pawła. – Gdy myślimy o Żołnierzach Niezłomnych, Wyklętych – oni są tym ziarnem, o którym mówi Chrystus w Ewangelii, które padło w ziemię po to, by obumrzeć, i po to, byśmy mogli się cieszyć jakże chwalebny płonem ich życia i męczeńskiej ofiary złożonej z miłości do ojczyzny i do Pana Boga. Chylimy czoła nad ich grobami i użyczamy głosu im samym. Oni nigdy nie myśleli o sobie – mówił w kazaniu o. Azariasz Hess, bernardyn, kustosz sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej.

Po mszy uczestnicy uroczystości przeszli do miejskiego parku, gdzie został odsłonięty pomnik przedstawiający naturalnej wielkości postać mjr. Hieronima Dekutowskiego „Zapory”, wykonaną przez rzeźbiarza Mariana Pudełkę z Nałęczowa. Trzy granitowe tablice na cokole sfinansowało Oddziałowe Biuro Upamiętnień Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie.

– Długo, ale to bardzo długo trzeba było czekać na ten dzień. Mija już 75 lat od zamordowania przez komunistów jednego z największych żołnierzy – rycerzy Rzeczypospolitej, mjr. Hieronima Dekutowskiego ps. Zapora. Upływa też 35 lat od formalnego odzyskania przez Polskę niepodległości w 1989 r. I wreszcie to już 11 lat od podjęcia pierwszej próby w celu upamiętnienia komendanta „Zapory” poprzez poświęcenie mu monumentu w Bełżycach – mówił Rafał Dobrowolski, inicjator budowy pomnika. Podkreślił też, że mimo wielu lokalnych przeciwności dotyczących budowy pomnika to dzięki edukacyjnej pracy wśród młodzieży i marszom pamięci, jakimi były co roku rajdy poświęcone „Zaporze” i jego żołnierzom, udało się całe przedsięwzięcie doprowadzić do końca. Dobrowolski dziękował wielu osobom i organizacjom, akcentując szczególnie pomoc Romualda Rzeszutka z Fundacji Non Notus, która pozyskała środki z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Mateusza

Morawieckiego, pomagając sfinansować blisko 90 proc. kosztów budowy pomnika.

Miejsce na postawienie pomnika nie jest oczywiście przypadkowe. „To właśnie tutaj, w Bełżycach, w maju 1945 r. oddział majora Dekutowskiego rozbił posterunek Milicji Obywatelskiej i Urzędu Bezpieczeństwa. Aktywność »Zapory« i jego ludzi zagrażała narzuconej siłą władzy komunistycznej, paraliżując jej struktury w regionie. A w sercach rodaków umacniała wiarę w prawdziwe wyzwolenie i odrodzenie suwerennej Polski” – napisał w specjalnym liście prezydent RP Andrzej Duda.

Warto wspomnieć, że mjr Hieronim Dekutowski „Zapora” we wrześniu 1939 dostał się na Węgry, a stamtąd przez Bałkany, Włochy i Francję do Wielkiej Brytanii. Przeszedł szkolenia cichociemnych i we wrześniu 1943 r. przerzucono go do Polski. Jako żołnierz Kedywu dowodził 9 Kompanią Inspektora Lublin-Puławy Armii Krajowej i walcząc z Niemcami, przeprowadził ponad 90 akcji zbrojnych Okręgu Lubelskiego

AK. Od 1945 r. prowadził też wiele akcji odwetowych wobec NKWD i komunistów na obszarze województw lubelskiego, rzeszowskiego i kieleckiego. Dowodzone przez niego oddziały leśne liczyły 300 partyzantów. W 1947 r. został aresztowany, a 7 marca 1949 r. wraz z sześcioma podkomendnymi zamordowany przy Rakowieckiej. Ich szczątki zostały odnalezione w 2012 r. na powązkowskiej Łączce przez zespół kierowany przez prof. Krzysztofa Szwaagrzyka z Instytutu Pamięci Narodowej.

– Przy pomniku naszego bohatera trzeba powiedzieć, że jego walka zakończyła się strzałem w potylicę. A w tej walce niech tym, którzy ją prowadzą, towarzyszą słowa, które pan major wypowiedział w celi śmierci, kiedy zabierali go na egzekucję: „My się nigdy nie poddamy” – podkreślił w swoim wystąpieniu prof. Krzysztof Szwaagrzyk, wiceprezes IPN.

Na zakończenie podczas koncertu zespół Forteca wykonał specjalnie przygotowaną na tę okazję piosenkę o „Zaporze” pt. „To również Niepodległość”.



WIEDZA ROSZKOWSKIEGO I POLAKA

\ We wtorek 26 marca o godz. 18.30 w siedzibie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Warszawie, przy ul. Foksal 3/5 odbędzie się premiera dwóch książek: „Bezbożność, terror i propaganda. Fałszywe prorocтва marksizmu” prof. Wojciecha Roszkowskiego i „Blask Rzeczypospolitej. Od X do XXI wieku” prof. Wojciecha Polaka. W planach wykłady profesorów i podpisywanie przez nich książek. „Bezbożność, terror i propaganda. Fałszywe prorocтва marksizmu” rzuca nowe światło na wyzwania współczesnego świata zachodniego i Polski. Autor krok po kroku odkrywa korzenie obecnych problemów, sięgając głęboko do idei rewolucji francuskiej i filozofii marksistowskiej. „Blask Rzeczypospolitej. Od X do XXI wieku” to niezwykła historia Polski w jednym olśniewającym tomie. Podróż przez tysiąc lat barwnych, dramatycznych i inspirujących wydarzeń, które ukształtowały nasz naród.



KOCHAJĄCY JÓZEF ULMA \ Myli się ten, kto myśli, że o Ulmach przy okazji beatyfikacji dowiedzieliśmy się wszystkiego. Książka „Błogosławiony Józef Ulma. Opowieść pisana życiem” autorstwa Jerzego Ulmy przynosi kolejne fakty z życia wspaniałego małżeństwa. Mamy tu choćby zdjęcia z projektem kołyski, jaką Józef przygotowywał dla swojego kolejnego dziecka. Tego, które zginęło, będąc jeszcze w łonie matki. Techniczny rysunek mebla wygląda jak przygotowany w komputerowym programie graficznym. Oprócz precyzyjnych kreski i skrupulatnych wyliczeń na projekcie kołyski wyrysowane jest też serduszko. Publikacja potwierdza, że Wiktor i Józef byli małżeństwem na skróś nowoczesnym, realizującym swoje pasje, uważającym, że postęp i nauka pozwolą pozbyć się życiowych ciężarów, dzięki czemu człowiek stanie się wrażliwszy na sprawy duchowe. Józef Ulma pisał: „Człowiek nieradzący się rozumem i nowoczesnych udogodnień życiowych jest zbyt przygnieciony ciężarem życiowym, nieczuły jest na struny duchowe”.

Sylvia Krasnodębska

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-9 GOSPODARKA 10 OBRONA NARODOWA 11 KULTURA 12-13 PUBLICYSTYKA 15 PROGRAM TV 16 SPORT

WOJNA NA UKRAINIE \ Zachód zaskoczył Władimira Putina deklaracjami o możliwym wysłaniu wojsk NATO na front. Teraz to Moskwa musi się głowić, co chodzi po głowach liderów państw paktu północnoatlantyckiego

Trzeba było z Rosją od początku tak rozmawiać

Kolejne oświadczenia prezydenta Francji Emmanuela Macrona o możliwości wysłania wojsk na Ukrainę i padające zapewnienia, że nie ma „czerwonych linii” w niesieniu pomocy Ukrainie i powstrzymywaniu Rosji, należy odczytywać w szerszym kontekście.



Marcin Herman

Prostu Zachód zaczął działać wreszcie nie reaktywnie, a aktywnie, starając się przejąć inicjatywę wobec Rosji z rąk Stanów Zjednoczonych. Dotychczas, nawet gdy Europa uzbrajała Ukrainę, działała reaktywnie, co nie stawiało Zachodu ani tym bardziej Kijowa w korzystnej sytuacji. Dla Rosji taki scenariusz był zaś komfortowy, bo Moskwa mogła planować kolejne kroki, wiedząc, że przeciwnik pierwszy sam nic nie zrobi. Na tym właśnie polegał ów „geniusz Władimira Putina”, w który niektórzy wierzą do dziś – że zawsze jest o krok do przodu. Ale to nie jest efekt niezwyklej, politycznej strategii czy zdolności, tylko braku elementu zaskoczenia Kremla.

Szantaż atomowy

I tak oto doszliśmy do momentu, gdy wobec impasu w USA na tle pomocy Ukrainie oraz „wyborów” w Rosji Władimir Putin poczuł się na tyle pewnie, że zaczął znowu stawiać wygórowane żądania natychmiastowych rozmów na warunkach Moskwy, gdyż w innym wypadku grozi światu wojna atomowa. Ośmielało go to, że jeszcze 2–3 tygodnie temu sytuacja na froncie wyglądała zdecydowanie po myśli Rosji. Ale często bywa tak, że w walkach sytuacja się zmienia.

W zachodniej prasie różnych krajów pojawiło się wiele artykułów mówiących o ataku Rosji na kraje NATO. Podawano różne daty, do prowokacji miałyby dojść jeszcze w tym roku, wykorzystano by zamieszanie wyborcze w USA. Najdalej za cztery, pięć lat. Z kolei szef polskiego BBN mówił o trzech latach.

Oczywiście Rosja nie jest pod względem stricte wojskowym gotowa na atak na państwa NATO. Ale ofensywa hybrydowa już trwa od lat, o czym przekonujemy się też w Polsce, patrząc choćby na to, co

się dzieje w internecie, albo wcześniej na naszą granicę z Białorusią. W pierwszym aspekcie wykorzystywane jest polityczne zamieszanie w Polsce, tak jak w atakach na USA Kreml reaguje na zawieruchy. Do pewnego stopnia przynosi to nawet pożądane efekty. Ale spójrzmy znowu szerzej. Władimir Putin mógł nabrać przekonania, że Zachód jest coraz słabszy finansowo i zmęczony wojną na Ukrainie, osłabiony pozostawieniem (do pewnego stopnia) przez USA, więc trzeba nacisnąć pedał gazu i poddać go szantażowi. Utwierdzały dyktatora w tym przekonaniu wypowiedzi, takie jak nowego-starego premiera Słowacji Roberta Fico, szefa rządu Węgier Viktora Orbána i papieża Franciszka, o potrzebie natychmiastowego zaprzestania wspierania Ukrainy i wywieszeniu „białej flagi”.

W tej sytuacji, jak się wydaje, Władimir Putin planował sięgnąć po szantaż atomowy. W wywiadzie dla czołowego propagandysty Dmitrija Kisielowa powiedział, że Rosja jest gotowa użyć broni nuklearnej. Jednocześnie naciskał na negocjacje w sprawie Ukrainy. Tyle że to prawdopodobnie zostało przygotowane wcześniej – jako wstęp do ultimatum, zanim Emmanuel Macron zaczął mówić o możliwości wysłania wojsk na Ukrainę. W tym kontekście słowa w rozmowie z Kisielowem zabrzmiały dość blade i w zasadzie nie przebiły się do światowych mediów. Bo to Macron „skradł show” Putinowi. I o to pewnie chodziło.

Wskazują na to późniejsze dziwne stwierdzenia Putina – nawet jak na niego – które padły zaraz po „zwycięstwie” w karykaturalnych „wyborach prezydenckich”. Były to wypowiedzi o potrzebie stworzenia na Ukrainie „strefy sanitarnej” przy granicy z Rosją do ochrony jego ojczyzny. Mówił o tym w kontekście deklaracji Macrona z wywiadu dla francuskich mediów. Putin dodał jednocześnie, że konflikt z NATO oznaczałby w praktyce III wojnę światową, której – jak zapew-

\\ Dyktator zamierzał skłonić do negocjacji na swoich warunkach z pozycji siły, teraz to Zachód chce odwrócić tę grę. Doprowadzić do tego, by zmusić Putina do negocjacji, na swoich warunkach. To jest jedyna droga do pokoju w Europie, a nie „biała flaga”, o której mówią papież Franciszek i inni rzekomi „orędownicy pokoju”. Ustępowanie Rosji zawsze prowadzi do wojen i mordowania ludności cywilnej. Do pokoju prowadzi powstrzymywanie Moskwy, deeskalacja przez eskalację. Rosja rozumie tylko argumenty siły. \\

niał – nikt nie chce rozpętać, i zaapelował do francuskiego przywódcy o rozmowy pokojowe. Przy czym ani Putin, ani jego rzecznik Dmitrij Pieskow nie byli w stanie wyjaśnić, o jakiej konkretnie „strefie sanitarnej” chcą rozmawiać. Rosyjski zbrodniarz mówił coś o zagrożonych terenach w Rosji przy granicy z Ukrainą. Swoją drogą, czy nie były one zagrożone do 24 lute-

go 2022 r., gdy rozpoczęła się pełnowymiarowa rosyjska inwazja na Ukrainę?

Zachód stosuje taktykę Rosji

Moskwa w tym momencie bardziej niż nad szantażami atomowymi musi rozmyślać, czy Zachód rzeczywiście wyśle wojska na Ukrainę. I co wtedy zrobić? Jak odpowiedzieć na taki krok? A może już są wojska NATO na Ukrainie? Takie gubienie się w domysłach nie ułatwia podjęcia kolejnych kroków. Przez lata to Zachód zajmował się odgadywaniem, co kombinuje Rosja. Teraz role się odwróciły. Propaganda kremłowska od bardzo dawna powtarza, że walczy z NATO na Ukrainie i zniszczyła tysiące żołnierzy paktu oraz sprzętu wojskowego. Mówił o tym także Putin tuż po „wyborach”: iż rzekomo żołnierze NATO z ręki Rosjan „umierają masowo”. Z jednej strony to bajka dla poddanych „cara”, z drugiej – kto wie, czy żyjący w bańce Putin sam w to nie wierzy. A jeśli rzeczywiście tak jest, to tym bardziej nie ma groźby, że mówienie o wojskach zachodnich na Ukrainie miało wywołać globalny konflikt. W każdym razie, nawet jeśli Putin wierzy, że NATO atakuje Rosję na terytorium Ukrainy, to jego współpracownicy, a już z pewnością wojskowi, wiedzą, jak jest naprawdę. I że, parafrazując samego Putina, tak naprawdę „NATO jeszcze nie zaczęło”.

Teraz, po démarche Macrona, narracja o walce z NATO na Ukrainie jest wręcz niekorzystna dla Moskwy, bo w końcu zwykły Rosjanin się pogubi, skoro od miesiący słyszał, że Zachód w zasadzie walczy na Ukrainie i przelewa za nią krew. Wspólnota północnoatlantycka poprzez przecieki w prasie i ustami innych przedstawicieli (np. ministra spraw zagranicznych Polski Radosława Sikorskiego) wciąż daje do zrozumienia, że właściwie wojska NATO są już na Ukrainie. Jak pisze hiszpański „El Pais”, nie tylko w celach szkoleniowych, bowiem żołnierze NATO mają nawet prowadzić misje wy-

wiadowcze. W „The New York Times” pojawił się natomiast artykuł, że bliska współpraca wywiadowcza USA z Ukrainą trwa nawet od 10 lat i w tym czasie powstały nawet bazy wywiadowcze w jej wyniku. Jak z czarnego snu rosyjskiego propagandzisty.

Wcześniej Zachód był tak przesadnie ostrożny, żeby nie kojarzono jego działań z mityczną „eskalacją”, a teraz coraz bardziej chwali się zaangażowaniem. To wszystko nie jest dziełem przypadku – służy temu, by Rosja zastanawiała się, czy walczy tylko z osłabioną Ukrainą. I aby nabrała przekonania, że przynajmniej Europa jest gotowa i żadnych szantaży atomowych się nie obawia. Dlatego też w pierwszym szeregu stanął prezydent Francji. Przypomnę, że Paryż dysponuje bronią jądrową. W tle tej bardziej zdecydowanej niż na początku wojny na Ukrainie narracji odbywają się największe od czasów zimnej wojny ćwiczenia NATO w Europie Steadfast Defender. Trwać będą jeszcze długo, co również pokazuje Rosji, że NATO pozostaje w stanie gotowości. Mają też na celu wywołać niepewność w Moskwie. Na dodatek w Rumunii rozpoczęła się budowa największej bazy NATO. Dodajmy do tego jeszcze, że europejskie fabryki zbrojeniowe wreszcie pracują pełną parą, niektóre nawet 24 godziny na dobę, produkując broń i amunicję na potrzeby Ukrainy i naturalnie własne.

Żadnej „białej flagi”

Wszystko to nie oznacza, że na Ukrainę natychmiast wejdą liczne oddziały krajów NATO, które zaczną zestrzeliwać rosyjskie rakiety albo obsadzą północną granicę z Rosją i z Białorusią, uwalniając ukraińskich żołnierzy i tworząc większą szansę do walki na południu i na wschodzie. To po prostu nowa metoda rozmawiania z Władimirem Putinem, wreszcie z pozycji siły. Dyktator zamierzał skłonić do negocjacji na swoich warunkach z pozycji siły, teraz to Zachód chce odwrócić tę grę. Doprowadzić do tego, by zmusić Putina do negocjacji, na swoich warunkach. To jest jedyna droga do pokoju w Europie, a nie „biała flaga”, o której mówią papież Franciszek i inni rzekomi „orędownicy pokoju”. Ustępowanie Rosji zawsze prowadzi do wojen i mordowania ludności cywilnej. Do pokoju prowadzi powstrzymywanie Moskwy, deeskalacja przez eskalację. Rosja rozumie tylko argumenty siły.

.....
Autor jest dziennikarzem TV Bielsat



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Jarosław Kaczyński

(ur. 1949 r.) prezes Prawa i Sprawiedliwości

\ 18 maja w Warszawie odbędzie się wielki marsz PiS przeciwko Zielonemu Ładowi pod hasłem „Tak dla rolnictwa”. Protest się odbędzie nawet, jeśli UE wycofa się z zapisów uderzających w polskie rolnictwo. \

PUBL...

13

POLITYKA \ Presja ma sens i prawica musi ciągle ją nakładać na Donalda Tuska, akcentując troskę o dobro i portfele obywateli

Polacy niech mają lepiej od Niemców, czyli rzecz o strategii

Dla dobra Polski rząd Donalda Tuska trzeba jak najszybciej odsunąć od władzy. Ale żeby to osiągnąć, trzeba działać roztropnie. Poszerzenie bazy wyborców przez prawicę jest możliwe, jeśli trafi się do ich serc z przekazem aspiracyjnym, dotyczącym wielkich projektów i skoku cywilizacyjnego.



Bartosz Bartczak

Tego, że Donald Tusk jest zagrożeniem dla interesów Polski, nikt po prawej stronie polskiej sceny politycznej nie kwestionuje. Jak to bywa jednak wśród obywateli, zdania są podzielone. Większość badań sondażowych wskazuje, że oceny obecnej władzy rozkładają się mniej więcej pół na pół. Inaczej sprawa wygląda, jeśli przyjrzeć się poszczególnym działaniom. Nawet gdy ludzie Donalda Tuska łamią prawo, przejmując telewizję czy zamykając polityków opozycji w więzieniach, to większość Polaków jest temu obojętna, a nawet część przyklaskuje radykalnemu niszczeniu standardów demokratycznych. Wyjątki w ostatnich tygodniach to CPK i zamieszanie wokół atomu, a także Zielony Ład w Unii Europejskiej, gdzie przekaz zdecydowanie wykraczał poza „prawicową bańkę”. W tych aspektach działania rządu nie tylko nie są przez Polaków akceptowane, ale i budzą społeczny opór. Zjednoczona Prawica wydaje się więc działać logicznie, skracając niejako front w sprawach trudnych, a jednocześnie nie upartyniając tematyki dotyczącej rozwoju Polski. Warto więc przez chwilę tę strategię kontynuować, aby z czasem nakreślić zupełnie nowy plan działania.

Mądrość albo błogosławieństwo

Wielu wyborców PiS jest zdezorientowanych, gdy widzi, że coś, co kiedyś wywołałoby trzęsienie ziemi i natychmiastową reakcję Komisji Europejskiej, dziś nie wywołuje przesadnej reakcji społeczeństwa – jak siłowe przejęcie mediów publicznych, prokuratury, a za chwilę być może Trybunału Konstytucyjnego, KRS i Narodowego Banku Polskiego. Marsz z 11 stycznia, który okazał się dużym suk-



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

cesem frekwencyjnym, doczeka się powtórki w maju. Nie zbudowano jednak wokół pierwotnej inicjatywy żadnej struktury. Prezydent Andrzej Duda został postawiony pod ścianą i ponownie ułaskawił Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika. Ciągłe jest atakowany przez gabinet Donalda Tuska, który okraja go z prerogatyw. Z drugiej strony, w kierunku PiS kierowane są zarzuty, że nie atakuje zajadle rządu za próby rezygnacji z budowy CPK. Ale obie te podstawy po głębszej analizie wydają się racjonalne. Nawet jeśli wynikają one ze swego rodzaju kryzysu PiS, w jakim się znalazło na skutek porażki wyborczej, to jest on teraz swego rodzaju błogosławieństwem. Mobilizacja wyborców na ulicę to temat trudny dla Zjednoczonej Prawicy. Bo wystarczy przypomnieć sobie czasy protestów KOD. Wtedy też doszło do dużego oburzenia centrolewicowego elektoratu. Marsz przyciągał, ale nie tak wielu ludzi, a na skutek działań lidera Mateusza Kijowskiego i aktywistów organizacja

ostatecznie tylko wzmocniła PiS, a ośmieszyła ówczesną opozycję. Oczywiście obecne oburzenie jest dużo bardziej uprawnione, ale postawy Polaków co do zasady się nie zmieniły. Tym bardziej że jesteśmy jeszcze dość świeżo po wyborach. Wyborcy nie rozumieją skomplikowanych kwestii prawnych i rozpatrują wszystko w kategorii walk buldogów pod dywanem. Trochę przypomina to kibiców piłkarskich, którzy obstają za swoją drużyną.

Trzeba będzie coś zrobić

Bez względu na to, czy obecne działanie PiS wynika z „mądrości etapu”, czy też swoistego „paraliżu” powyborczego, to jakieś działania będzie trzeba w końcu podjąć – takowym może być majowy marsz w obronie rolników. Nie ma co czekać, aż Polacy po prostu znudzą się Donaldem Tuskiem albo znowu im zbrzydnie, jak w czasie poprzednich rządów koalicji PO-PSL. PiS przez wzgląd na własny polityczny interes musi podjąć takie działania, które spowodują, że premier będzie ciągle czuł oddech na plecach. Presja

zawsze ma sens – doprowadzi do satysfakcjonujących większość obywateli ustaw albo do wycofania się z szaleństw. A do tego wszystkiego potrzebna jest odpowiednia strategia. Powinna ona nakreślić nową wizję, jaką prawica przygotowuje dla Polski. Doradzałbym postawienie na wątki aspiracyjne, wielkie projekty podnoszące konkurencyjność polskiej gospodarki i dające zatrudnienie. Ot, hasło: „Polacy muszą zarabiać lepiej niż Niemcy”. Jest to hasło jednocześnie konkretne, jak i bardzo pojemne. Jednocześnie wprowadza polaryzację, ale w pozytywnym tego słowa znaczeniu, bo odnosi się do ogółu różnych ważnych kwestii dla Polaków, na tle pensji. Czyli przede wszystkim bytowych, najbardziej interesujących wyborców.

„Polacy muszą zarabiać lepiej niż Niemcy” – z jednej strony jest to hasło pozytywne. Chyba wszyscy zgodzimy się, że Polacy powinni żyć na zachodnim poziomie. Owszem, wielu polityków i publicystów będzie podnosiło, że takie hasło zwróco-

ne jest przeciwko Berlino- wi. I dobrze. Można wtedy dzielić scenę polityczną na tych, którzy chcą, żeby Polacy mieli lepiej od Niemców, i tych, którzy dbają o interes zachodniego sąsiada. Na tym etapie polityki taka polaryzacja jest bardzo potrzebna.

Co na to Tusk?

Polacy chcą i powinni mieć elektrownie atomowe, nie bacząc na to, że Niemcy je wygasili. To samo z CPK – międzynarodowy port w Baranowie będzie konkurencyjny wobec Berlina czy Frankfurtu. Ale wspomniane hasło można odnieść do kwestii, w których panuje konsensus – np. w temacie imigrantów. Polacy muszą być bezpieczni na ulicach, a wzrost przestępczości odnotowany w Niemczech czy innych krajach w enklawach z dominacją przybyszów z Afryki i Bliskiego Wschodu nie może się u nas powtórzyć. I wreszcie hasło można odnieść do kwestii, która coraz bardziej nurtuje miliony wyborców, a zatem zielonej polityki. Mamy prawo jeździć samochodami, jakimi chcemy, latać samolotami i jeść mięso, na jakie mamy tylko ochotę. Czyli inaczej niż Niemcy, których w imię zielonej ideologii chce się upychać w pociągach i autobusach zeroemisyjnych, a także żywić owadami i warzywami.

Jedno jest pewne: do hasła „Polacy muszą zarabiać lepiej niż Niemcy” trudno będzie się odnieść Donaldowi Tuskowi. Bo jeśli premier się z nim zgadza, to dlaczego jego rząd nie buduje natychmiast elektrowni atomowej i zgadza się de facto na przyjmowanie migrantów? Wreszcie jeśli Tusk by twierdził, że hasło prawicy tylko antagonizuje Niemców z Polakami, to wtedy warto spytać, czy Niemców nie drażni to, że Polacy chcą wybudować elektrownię atomową i mieć CPK.

Czas na mądre działania

Nie ma co ukrywać – rząd Donalda Tuska, mimo pęknięć i sporów w koalicji, tak szybko nie upadnie. Przed nami niezwykle ważny maraton wyborczy – do samorządów, a potem do europarlamentu, a w przyszłym roku bój o Pałac Prezydencki. Polacy chcą żyć tak jak na Zachodzie. Jesteśmy po ostatnich ośmiu latach bliżej, jak nigdy dotąd, ale to, co było do tej pory, już im nie wystarczy. I o to będzie się toczyła gra o najwyższą polityczną stawkę.

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-9 GOSPODARKA 10 OBRONA NARODOWA 11 KULTURA 12-13 PUBLICYSTYKA 15 PROGRAM TV 16 SPORT

1,5%

KRS 0000309499



Pamiętaj
o wpisaniu nr KRS
0000309499

Pamiętaj
o wpisaniu
celu szczegółowego
**NIEZALEŻNE
MEDIA SWS**

Oblicz
1,5%

K. Dochody (przychody) wykazane na podstawie...		
L. Przekazanie 1,5% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP)		
Jeśli podasz numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) OPP wybranej z wykazu zamieszczonego na stronie Narodowego Instytutu Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego oraz wypiszesz kwotę, to złożysz wniosek o przekazanie tej kwoty OPP. W poz. 149 możesz podać cel, na jaki chciałbyś, aby wskazana przez Ciebie OPP przeznaczyła tę kwotę (cel szczegółowy). Jeśli zaznaczysz kwadrat w poz. 150, wyrażisz zgodę na to, żeby urząd skarbowy przekazał OPP: innie, nazwisko, adres wraz z informacją o kwocie z poz. 148.		
147. Numer KRS 0000309499	Kwota dla OPP Kwota, jaką chcesz przekazać, nie może być większa niż 1,5% podatku należnego (1,5% kwoty z poz. 137) (zaokrąglij ją do pełnych dziesiątek groszy w dół).	148. oblicz 1,5%
149. Cel szczegółowy NIEZALEŻNE MEDIA SWS		150. Wyrażam zgodę ☒
M. Informacje o załącznikach		

Przekaż swoje **1,5%** podatku
na **STREFĘ WOLNEGO SŁOWA**
za pośrednictwem Fundacji Salvatti.pl
DZIĘKUJEMY!



DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

20.35 | TVP1

PIŁKA NOŻNA

BARAŻE EURO 2024: POLSKA-ESTONIA \ Reprezentacja Polski dostanie jeszcze jedną szansę na zakwalifikowanie się do europejskiego czempionatu, poprzez baraże. W nich trzy zespoły, które wygrają dwa spotkania, uzupełnią grono finalistów Euro 2024.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 21 MARCA 2024

15

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**Najlepszy sposób
na ogłaszanie się w prasie!**

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila: **reklama@gpcodziennie.pl**

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedynie 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.

Zapraszamy do współpracy!

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**OGÓLNOPOLSKI
DZIENNIK!**

Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata.
Z nami będziesz na bieżąco!
Więcej na www.gpcodziennie.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Wydział kryminalny Kitzbühel - serial 08:50 Ranczo (37) - serial 09:45 Komisarz Alex (216) - serial 10:45 Ojciec Mateusz (342) - serial 11:35 Korona królów. Jagiellonowie - taka historia 12:10 Agrobiznes, pogoda 12:35 Rok w ogrodzie extra 12:55 Natura w Jedyńce 14:00 Złoty chłopak (143) - serial 14:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 15:35 Gra słów. Krzyżówka 16:05 Dziedzictwo (241) - serial 17:00 Teleexpress, pogoda 17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (4305) - serial 18:25 Leśniczówka (859) - serial 19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 19.30 19:55 Gość 19.30 20:05 Pogoda, sport 20:15 Reporterzy - magazyn reporterów 20:25 Piłka nożna: Eliminacje mistrzostw Europy - studio 20:35 Piłka nożna: Eliminacje mistrzostw Europy - mecz barażowy: Polska - Estonia 23:25 Tajemnice zamrożonego jeziora - thriller, USA 2020 01:05 Drapieżnik - thriller, USA 2007 03:00 Czarne żniwa (12) - serial	07:55 Pytanie na śniadanie 11:15 Wspólny dom - mag. 11:50 Barwy szczęścia (2965) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Akcyjowa 38 (306) - serial 14:05 Va banque - telet. 14:35 Na sygnale (545) - serial 15:05 Górcy ratownicy - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Zakazany owoc (432) - serial 18:10 Va banque - telet. 18:45 Akcyjowa 38 (336) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2965) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2966) - serial 20:50 Postaw na milion - teleturniej 21:55 Na sygnale (546) - serial 22:30 Panorama 23:00 Erynie (3) - serial 23:50 Hala odlotów - talk-show 01:00 Na przekleśnej ziemi - thriller, Francja/Kanada/Wielka Brytania/USA 2017. Tropiciel dzikich zwierząt oraz młoda agentka FBI próbują rozwiązać sprawę morderstwa w indiańskim rezerwacie. Uprawdzenie Agaty - komediodramat, Polska 1993	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (693) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (694) - serial 09:40 Sekrety rodziny (334) - serial 10:40 Dlaczego ja? (1273) - serial 11:40 Gliniarze (700) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja - magazyn reporterów 13:40 Trudne sprawy (1245) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1291) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (887) - serial 17:00 Gliniarze (896) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3780) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport, pogoda 20:05 Nasz nowy dom - reality show 21:10 Przyjaciółki (269) - serial 22:10 Hanna - thriller, Niemcy/Wielka Brytania/USA 2011. Hanna dorastała z dala od cywilizacji, w surowym klimacie na północy Finlandii. Podczas wędrówki odkrywa nieznane dotąd fakty ze swojej przeszłości. 00:35 Świat według Kiepskich - serial	06:55 Republika historii 07:00 Republika rano - Serwis 07:05 Agro Info 07:10 #Michał Rachoń Jedziemy 09:05 Po 9:00 11:00 Republika rano - Serwis 11:10 Republika rano 12:00 Republika dzień - Serwis 12:10 Republika dzień 13:00 Republika dzień - Serwis 13:10 Republika dzień 14:00 Republika dzień - Serwis 14:10 Republika dzień 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika dzień - Serwis 15:30 Republika dzień 16:00 Republika dzień - Serwis 16:15 Republika dzień 16:55 Express Republiki 17:10 Express Republiki+ 17:30 Republika wieczór 18:00 Republika wieczór - Serwis 18:20 Miłosz Kleczek zaprasza 18:50 Ekonomia raport - flash 19:00 Dzisiaj - serwis inform. 19:25 Sport w Republice 19:27 Prognoza pogody 19:30 Gość Dzisiaj 20:00 W punkt 21:10 Republika wieczór - Serwis 21:25 Codziennie ***** Putina 21:45 Mówi się... 22:30 Republika wieczór 23:30 Biznes Polska 23:45 Express Republiki 00:00 Express Republiki+ 00:20 Poland Daily 00:45 #Rock Rachoń 01:15 Gość Dzisiaj 01:40 #Michał Rachoń Jedziemy	06:00 Gliniarz i prokurator (6) - serial 07:00 Gliniarz i prokurator (7) - serial 08:00 Kobra - oddział specjalny (12) - serial 09:00 Kobra - oddział specjalny (13) - serial 10:00 Zbuntowany anioł (169) - serial 11:00 Zbuntowany anioł (170) - serial 12:00 Miasteczka. Nie ufaj nikomu (12) - serial 13:00 Lombard. Życie pod zastaw (731) - serial 14:00 Lombard. Życie pod zastaw (368) - serial 15:00 Lombard. Życie pod zastaw (369) - serial 16:00 Miasteczka. Nie ufaj nikomu (14) - serial 17:00 Miasteczka. Nie ufaj nikomu (15) - serial 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (732) - serial 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (733) - serial 20:00 Taxi 3 - komedia sensacyjna, Francja 2003, wyk. Samy Naceri, Frédéric Diefenthal 21:45 Poznaj moich Spartan - komedia, USA 2008, wyk. Sean Maguire, Carmen Electra 23:15 Bad Boy - film sensacyjny, Polska 2020, wyk. Antoni Królikowski, Małgorzata Kożuchowska 01:25 Dzielnica strachu (221) - serial 02:25 Lombard. Życie pod zastaw (366) - serial	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Bazylika Bożego Ciała w Krakowie 09:00 Na zdrowie 09:20 Opowieści z Księgi Cnót 09:45 Święty na każdy dzień 09:50 Muzyczne chwile 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokoń. 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:35 Przyroda i ludzie 12:03 Informacje dnia 12:20 Wykłady z Kongresu „Katolicy a cielsność” 12:45 Przerwany posiłek 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:20 Muzyczne chwile 14:35 Matusia - siostra Matylda Getter 15:35 Sekrety mnichów 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Regał 17:05 Akademia pro-life 17:15 Muzyczne chwile 17:30 Odpowiedzialni za Kościół 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokoń. 19:30 Przyjaciele i bohaterowie 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Głos Polski 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Ty idź pierwszy! 23:00 Wyjście 00:00 Słowo życia
PO POŁUDNIU						
WIECZOREM						

WESPRZYJ DZIENNIKARZY mediów Strefy Wolnego Słowa



GAZETA POLSKA



niezalezna.pl

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE PANSTWO



Zachęcamy wszystkich do wpłaty na FUNDACJĘ NIEZALEŻNE MEDIA
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Nr konta: **62 1240 1053 1111 0010 5517 7864**

TYTUŁEM – DAROWIZNA NA RZECZ FUNDACJI NIEZALEŻNE MEDIA

www.fundacjaniezalezneimedia.pl

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10

OBRONA NARODOWA

11

KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

15

PROGRAM TV

16

SPORT



LINETTE JUŻ POZA TURNIEJEM

MIAMI \ Magda Linette odpadła z turnieju WTA 1000 w Miami w pierwszej rundzie. Polska tenisistka przegrała z Ukrainką Łesią Curenko 6:2, 1:6, 4:6. Pojedynek trwał 2 godz. i 25 min. Iga Świątek w pierwszej rundzie miała wolny los i turniej rozpocznie od drugiej rundy.

EURO 2024 \ Dziś Polska gra z Estonią w meczu barażowym o awans na mistrzostwa Europy w Niemczech

Liczy się tylko wygrana

W dzisiejszym półfinale barażów o awans na Euro 2024 wszystko przemawia za wygraną Polski – forma naszych reprezentantów, szczęśliwy Stadion Narodowy, głęboki kryzys sportowy Estonii, bilans dotychczasowych spotkań z nią, a także meczów Michała Probiezja w roli selekcjonera. Ważny będzie także styl ewentualnego zwycięstwa. Wysoka wygrana doda naszym piłkarzom pewności siebie przed wtorkowym meczem ze zwycięzcą drugiego półfinału Walia–Finlandia.

Artur Szczepanik

Mecz z Estonią będzie 40. rozgrywanym przez Polaków na Stadionie Narodowym. 23 zwycięstwa, 11 remisów i tylko pięć porażek – to dotychczasowy bilans reprezentacji Polski na stołecznym obiekcie. Bramki: 82–31 na korzyść Biało-Czerwonych.

„Królem Narodowego” jest Robert Lewandowski. Napastnik Barcelony i kapitan drużyny narodowej zdobył aż 30 z 82 bramek strzelonych tu przez Polaków, którzy na warszawskim stadionie potrafiliby dwa razy pokonać Niemców. Obecnie licznik kolejnych występów na Narodowym bez porażki wskazuje sześć.

Czwartkowy mecz barażowy będzie piątym występem piłkarskiej reprezentacji Polski pod wodzą Michała Probiezja. Dotychczasowy bilans tego selekcjonera to dwa zwycięstwa i dwa remisy. Bramki: 6–2 na korzyść Biało-Czerwonych.

Siedem zwycięstw, remis i porażka – to z kolei bilans

dotychczasowych dziewięciu spotkań piłkarskiej reprezentacji Polski z Estonią. Bramki: 18–4 na korzyść Biało-Czerwonych. Na Narodowym jeszcze Estończyków nie gościliśmy.

Po raz ostatni te reprezentacje zmierzyły się 15 sierpnia 2012 r. w Tallinnie w debiucie ówczesnego selekcjonera Waldemara Fornalika. Gospodarze wygrali 1:0 po trafieniu z rzutu wolnego w drugiej minucie doliczonego przez sędziego czasu gry.

Wszystkie dotychczasowe potyczki miały charakter towarzyski. Po raz pierwszy zagramy z Estonią mecz eliminacyjny.

Do reprezentacji powróci dziś po dwóch latach przerwy pomocnik Brighton Jakub Moder, który ostatni mecz przed zerwaniem więzadeł rozegrał w poprzednim barażu, o awans na mundial w Katarze, który wygraliśmy ze Szwecją 2:0.

– Wtedy udało się zwyciężyć i tak się składa, że wracam na kolejny baraż. Mam nadzieję, że teraz również uda się awansować. W ostat-



Jakub Moder po raz ostatni w reprezentacji zagrał dwa lata temu

| fot. Tomasz Jędrzejowski / Gazeta Polska

ni weekend zagrałem 75 minut w Premier League, gdzie intensywność jest na najwyższym poziomie, więc na pew-

no co najmniej na te 75 minut jestem gotowy – zapewnił.

W czasie nieobecności Modera w reprezentacji bardzo

wiele się zmieniło. – Dużo też się działo wokół reprezentacji. Przede wszystkim zmiany trenerów. Ostatni mecz zagrałem za kadencji Czesława Michniewicza. Później był Fernando Santos, a teraz jest trener Probiez. Pojawili się też wielu nowych piłkarzy, było w tym czasie również sporo debiutów. Ale też dużo znajomych twarzy – zawodników, z którymi już grałem i dobrze się znam. Myślę, że to pozytywne zmiany. Na pewno potrzebuję czasu, żeby wrócić do topowej formy. A jeśli chodzi o sprawy pozaboiskowe, to myślę, że jestem cierpliwym człowiekiem i spokojnie podchodziłem do tej kontuzji. Nawet gdy to się przedłużało. Może była jakaś frustracja, ale mimo wszystko na chłodno przyjmowałem całą rehabilitację – przyznał 25-letni pomocnik.

Estonia zajmuje 123. miejsce w rankingu FIFA, a w kwalifikacjach Euro 2024 zdobyła w ośmiu meczach zaledwie jeden punkt, zanotowawszy bilans bramek 2–22. Mimo to Moder przestrzega przed lekceważeniem rywala.

– Spodziewamy się trudnego spotkania. To jest mecz barażowy. Estonia nie ma nic do stracenia, ale my wyjdziemy na boisko w pełni zmotywowani, z nastawianiem tylko i wyłącznie na awans, zwycięstwo. To jest w takich meczach najważniejsze – podkreślił.

Początek spotkania z Estończykami o godz. 20.45.

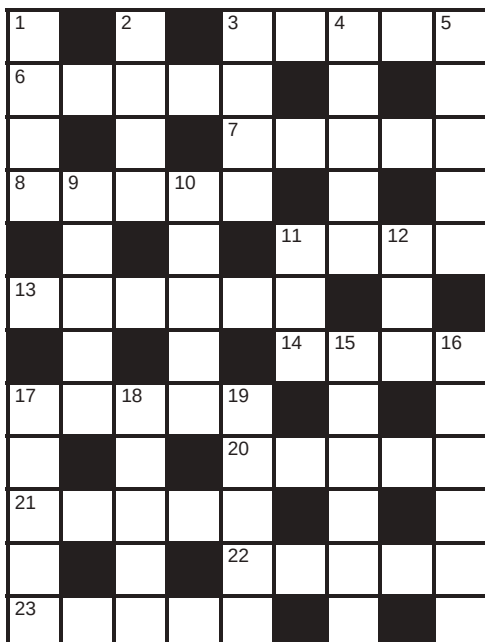
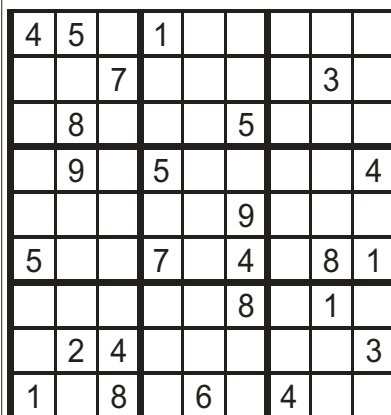
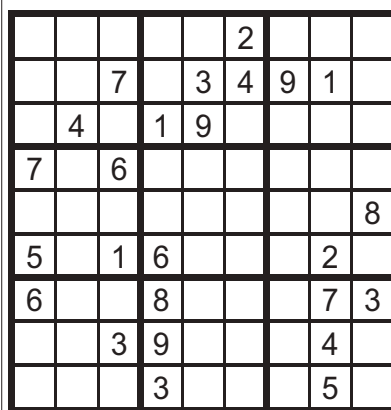
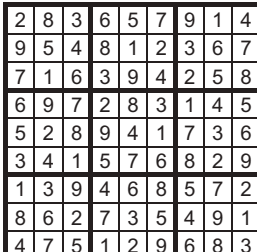
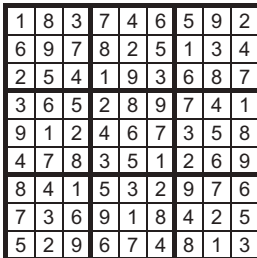
KRZYŻÓWKA**POZIOMO**

- 3) kciuk lub serdeczny
- 6) krótki japoński wiersz
- 7) zdrowsze od margaryny
- 8) skaliste podłoże
- 11) tenisowe boisko
- 13) z Apokalipsy św. Jana
- 14) ślad na śniegu
- 17) dorosła postać owada
- 20) czza go lamaici
- 21) marcinek w ogrodzie
- 22) główna tętnica
- 23) matka muła

PIONOWO

- 1) stan z Cincinnati
- 2) alkohol z winogron
- 3) sportowy kot
- 4) atrybut kowboja
- 5) kaduk, bies
- 9) ojciec Parysa
- 10) sanna z pochodniami
- 11) pracował przy szafocie

- 12) Grande, rzeka
- 15) walący się budynek
- 16) łaciate drzewo
- 17) syn Abrahama
- 18) dusi alergika
- 19) wokół niego rama

**SUDOKU****ROZWIĄZANIA**

e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. naczelny: Katarzyna Gójska
Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Z-ca: Joanna Szczurowska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.),
Justyna Foksowicz (p.o. z-ca)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Tróliński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkarkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazmierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.